Nr. 325. Kraków, Sobota 1 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem . . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nurty podziemne we Francyi.

Zdawało się czas jakiś, że po Włoszech przychodzi kolej na Francyę, po przesileniu gabinetowem, które spowodowało upadek Salandry, przesilenie gabinetu Brianda. Telegramy dzień za dniem przynosiły wieści o dalszem przedłużaniu się tajnych posiedzeń Izby francuskiej, na których odbywał się obrachunek sumienia wobec przedstawicielstwa narodu ze środków obrony, oraz z przygotowań, poczynionych dla odparcia wszelkich ataków niemieckich. Mówiono już o nadejść mającym nowym gabinecie Clémenceau'a, nieznużonego obalacza gabinetów cudzych. Łączono z tem perspektywy przesilenia w naczelnem kierownictwie armii, oraz w prezydenturze Rzeczypospolitej. Briand jednak zdołał zwyciężyć. Z tym samym sprytem, który go cechował zawsze, a który sprawił niegdyś, że były przewódca socyalistów nie lękał się użyć najostrzejszych środków wobec byłych towarzyszów swoich dla zażegnania strajku generalnego i przywrócenia porządku w państwie, potrafił przebrnąć całą dyskusyę i uzyskać votum zaufania pełnej Izby.

W porządku dziennym, przyjętym na jawnem posiedzeniu Izby na podstawie wyników posiedzeń tajnych, zastrzegła sobie Izba stały współudział i kontrolę nad dalszemi zarządzeniami, odnoszącemi się do podtrzymania bitności, oraz do odpowiedniego zaopatrzenia armii w środki, do prowadzenia wojny potrzebne. Oświadczając wyraźnie, że nie chce mieszać się do spraw czysto wojskowej natury, wchodzących wyłącznie w kompetencyę naczelnego kierownictwa armii, uznała Izba mimo to za potrzebne w porządku dziennym wyraźnie zaznaczyć prawa swoje zwierzchnicze odnośnie do spraw obrony narodowej. Podkreślenie tego momentu w sposób uroczysty, w porządku dziennym, który rozstrzygał o losach rządu, w chwili, kiedy oczy całego świata zwrócone były na to, co się w Izbie francuskiej dzieje, nie jest bez znaczenia. Jest to odpowiedź czynników, będących u władzy obecnie we Francyi, na kryjome usiłowania, zmierzające do obalenia dzisiejszej formy rządu w państwie i do narzucenia społeczeństwu dyktatury wojskowej, którąby później zmianę państwowego ustroju mogła przeprowadzić. Dzieje przesileń w komendach poszczególnych armij w czasie wojny wskazują dobitnie, że korpus oficerski francuski znajduje się pod wybitnym wpływem kół arystokratycznych o kierunku katolicko-rojalistycznym, które wyzyskać chciały niezadowolenie z wypadków wojennych w kraju i dokonać w chwili sposobnej zamachu stanu. Całe dzieje francuskie od wybuchu wielkiej rewolucyi, aż do chwili dzisiejszej, są bowiem jedną niekończącą się walką o formę ustroju państwowego, w której raz ta strona, innym razem owa zwycięża.

Społeczeństwo i państwo francuskie cierpią na dwie choroby organiczne: na spadek liczby urodzin i na obecną Rzeczpospolitą, — powiada dowcipnie Szwajcar niemiecki, Edward Behrens, który w roku 1915 zwiedził był Francyę i wrażenia swoje opisuje w ciekawej książce: »Das kriegerische Frankreich«. Pierwsza choroba powoduje, że Francya, która się bawi w wielką politykę kolonizacyjną, niema wcale nadmiaru ludności dla wywożenia jej do kolonij. Druga choroba sprawia, że Francya nie potrafi prowadzić silnej polityki zewnętrznej. Brak jej czynników odpowiedzialnych, któreby utrzymywać mogły ciągłość w tej polityce i któreby prowadzić ją mogły nie wedle upodobania osobistego, czy interesów tego lub owego stronnictwa, stojącego u steru rządów, lecz wedle jednej, z góry powziętej linii wytycznej.

Francya formalnie posiada ustrój monarchiczny, uosobiony w prezydencie. Dzieje trzeciej Rzeczypospolitej wykazują jednak chwile, kiedy prezydent ustąpić musiał przed wzburzoną opinią publiczną. Rządy we Francyi są więc faktycznie wielogłowe, zależne w zupełności od parlamentu i od układu każdorazowego stronnictw, które się często w najnieprawdopodobniejsze zbierać mogą większości. Politycy we Francyi są zawodowi. Roczna płaca parlamentarzystów, wynosząca 15.000 franków, zapewnia wygodne utrzymanie i dostateczną dawać może podnietę do ubiegania się o zaszczyt myślenia za naród o sprawach publicznych. — W ten sposób każdy wyborca poszczególny staje się chlebodawcą swego posła. Komitety wyborcze poszczególnych okręgów pozostają zawsze pod wyłącznemi wpływami jakiejś miejscowej grupy przemysłowców, czy kapitalistów. Konsorcya finansowe prowincyonalne znowu pozostają pod kierownictwem finansyery paryskiej. Faktycznie tedy Francyą całą rządzą kapitaliści. Od nich zależy wybór posła, od nich zależy, kto zostanie ministrem, bez ich woli nie przejdzie żaden wniosek ustawowy w Izbie, oni też decydują o losach zagranicznej polityki państwa. Jeśli Francya wielką politykę kolonialną prowadzi, nie w czyim innym dzieje się to interesie, tylko wielkiego kapitału. Obecny minister z socyalistycznej grupy, Marcel Sembat powiedział był, że cała historya teraźniejszej finansyery francuskiej, to historya łupienia ze skóry bezmózgiego narodu przez zręcznych robigroszów.

Minister we Francyi o tem musi zatem przedewszystkiem myśleć, by zadowolić postępowaniem swojem grupy, które go popierają. Musi przedewszystkiem osobistą karyerę swoją mieć na oku. Później dopiero przychodzi mu myśleć o sprawie publicznego dobra. W ciągu ostatnich lat czterdziestu miała Francya 50 gabinetów, tyluż niemal ministrów spraw zewnętrznych, ponad 50 ministrów marynarki i takąż samą ilość ministrów wojny. W ministerstwie marynarki zmieniali się kolejno fachowcy wojskowi z ludźmi niewojskowymi. Każdy nowy minister miał oczywiście jakiś swój nowy program pracy. W ten sposób resort ten, który zdany jest najbardziej chyba na wiadomości czysto fachowe, wystawiony był na kaprysy losu. Wynikiem tego był upadek floty francuskiej, która musiała uciekać się pod opiekę zaprzyjaźnionej floty angielskiej, aby zapewnić sobie stałe panowanie nad terytoryami w koloniach. W tem tkwił powód, dlaczego Francya coraz bardziej w zewnętrznej swojej polityce uzależniać się musiała od Anglii, przemieniając się ostatecznie w wiernego wasala Anglii. Własnej, niezależnej od Anglii, zewnętrznej polityki Francya prowadzić nie mogła z tego prostego powodu, że byłoby ją to przyprawiło o stratę wszystkich kolonij.

Oto, dlaczego niezadowolenie z rezultatów i sposobu prowadzenia wojny w pierwszym rzędzie zwracać się musi przeciw ustrojowi obecnemu francuskiego państwa. Przeciw Rzeczypospolitej zwracają się dążenia dwu krańców: skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, które tak dziwnie we wspólnych interesach jednoczą się tutaj. Na prawicy idzie nacyonalizm rojalistyczny, opierający się o katolickie koła, na lewicy ruch syndykalistyczny, przedstawiający dążenia związków zawodowych do wytworzenia formy rządu, którąby uprawnionym interesom robotniczym czyniła zadość, w obronę je biorąc przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu, uosobionemu w dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Syndykalizm francuski wychodzi z założenia, że od dzisiejszej demokracyi francuskiej robotnik nie może się spodziewać sprawiedliwości i przeprowadzenia najkonieczniejszych reform w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. Byłoby to przeciw interesom dzisiejszych władców radykalnych Francyi, to jest klasy średniej, milionowych rzesz urzędniczych, drobnych i średnich pracodawców, których tak wiele jest we Francyi, wreszcie wielu setek tysięcy drobnych rentyerów zarówno na wsi, jak w miastach, którzy ledwo wyżyć mogą skromnie ze swej renty. To jest powodem, dlaczego syndykalizm zrywa z całym parlamentaryzmem i polityką stronnictw i łączy się z temi żywiołami, które w tradycyi samej mają już dążenie do obalenia formy rządów, gruntującej się na radykalizmie, a przywrócenia w państwie prawdziwej monarchii, z dynastycznym królem na czele.

Pokój, lub król! — oto alternatywy, stawiane w chwili obecnej przez niezadowolonych z biegu wypadków wojennych i spodziewających się zmiany losów Francyi po zmianie państwowego ustroju. Na razie kierownikom nawy państwowej udało się przesilenie grożące zażegnać. Doświadczenie historyczne uczy wszakże, że przesilenia wybuchają we Francyi w sposób gwałtowny i często najbardziej niespodziany. — Kto wie zatem, czy dalsze stanowcze niepowodzenie na polu bitew nie rozpęta pewnego poranku lawiny wzburzenia, która się dłużej już powstrzymać nie da?

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 30 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na północny wschód od Kirlibaba odrzuciły nasze oddziały rosyjskie ataki.

Wczoraj przyszło koło Pistynia, na północny zachód od Kut, ponownie do zaciętych walk. Wskutek nacisku działających tu przeważających nieprzyjacielskich sił zostały nasze wojska cofnięte do obszaru na zachód i południowy zachód od Kołomyi.

Na północ od Obertyna załamało się w naszym ogniu kilka ataków rosyjskiej kawaleryi wśród ciężkich dla niej strat.

Na zachód od Sokula, nad Styrem, usiłował nieprzyjaciel nadaremnie zdobyte dnia poprzedniego przez wojska niemieckie pozycye, odzyskać.

Włoski teren wojenny.

Walki w odcinku płaskowzgórza Doberdo trwają dalej i były w nocy w obszarze San Martino szczególnie gwałtowne. Nasze wojska odrzuciły znowu wszystkie ataki Włochów. — Tylko na wschód od Sei. jest jeszcze w toku oczyszczanie kilku okopów.

Przyczółek mostowy Gorycyi stał w silnym ogniu działowym i minierek. Usiłowania nieprzyjacielskiej piechoty posunięcia się w kierunku naszej pozycyi Podgora zostały udaremnione.

Na froncie Karyntyi spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki na Wielki i Mały Pal jak i na Freikofel.

W dolinie Puster znajdują się miejscowości Sillian, Innichen i Toblach w ogniu dalekonośnych ciężkich dział.

W obszarze między Brentą i Adygą obraz działalności Włochów nie zmienił się. Silniejsze i słabsze oddziały atakowały w licznych miejscach bez skutku. Podczas takiego ataku na naszą pozycyę Borcola strzelała włoska artylerya gwałtownie do swoich z wahaniem postępujących linij piechoty.

Wczorajsze walki przyniosły naszym wojskom trzystu jeńców, w tem pięciu oficerów, jako łup siedm karabinów maszynowych i 400 karabinów.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nad dolną Vojusą walki straży przednich; zresztą nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalna., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 30 czerwca.

Zachodni teren wojenny.

Także wczoraj i w ciągu nocy odrzuciły nasze wojska angielskie i francuskie ataki w szeregu miejsc, koło Richsbourg przez natychmiastowy kontratak. Nieprzyjacielskie ataki gazowe trwają bez skutku dalej. Silna działalność artyleryi utrzymuje się z przerwami.

Na południowy wschód od Tahure i koło folwarku Maison de Champagne posuwające się francuskie oddziały zostały krwawo odparte.

Na lewo od Mozy na wzgórzu 304 osiągnęliśmy postępy. Na prawo od rzeki nie było żadnej działalności piechoty.

Ogólna liczba przy naszych sukcesach z dnia 23 bm. i przy odparciu wielkich francuskich kontrataków wziętych jeńców wynosi 70 oficerów i 3.200 żołnierzy.

Kapitan Boelcke zestrzelił wieczorem d. 27 bm. koło folwarku Thiaumont 19 nieprzyjacielski samolot, podpor. Parschau na północ od Peronne dnia 29 bm. piąty. W okolicy Bourueilles (Argony) ściągnięto ogniem obronnym francuski dwupłaszczyznowiec.

Wschodni teren wojenny.

Pominąwszy korzystną dla nas bitwę na północ od jeziora Ilsen (na południowy zachód od Dźwińska) niema niczego z frontu północnego ważnego do doniesienia.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na południowy wschód od Liniewki pozostały bezskutecznymi kontrataki Rosyan ponownie wyrzuconych z swych pozycyj. Wzięto przeszło 100 ich do niewoli i zdobyto siedm karabinów maszynowych.

Bałkański teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Zwycięskie walki na Wołyniu.

Berlin, 1 lipca.

»Lokal-Anzeiger«, omawiając położenie na froncie wschodnim, oświadcza:

Z chwilą rozpoczęcia ogólnego ataku przez grupę generała Linsingena **uważać należy cały plan operacyjny rosyjski, zainicyowany 12-dniowymi walkami, za udaremniony w zupełności. Wojska generała Linsingena powstrzymały na całym froncie rosyjskim marsz Rosyan, co więcej, zmusiły ich do odwrotu. Sukcesy terytoryalne armii Linsingena wzrastają z każdym dniem. Grupa generała Linsingena znajduje się na froncie długości kilometrów w koncentrycznym marszu na Łuck,** od którego oddalone są zaledwie o 35 kilometrów.

Pod Sokulem połączył się Linsingen z wojskami austro-węgierskimi, broniącemi Styru.

Grupa, złożona z wojsk niemieckich i austro-węgierskich, broniąca z niesłychaną dzielnością frontu Ikwy, tworzy połączenie z armią generała Bothmera, walczącą od kilku dni z ogromnemi siłami rosyjskiemi na lewym brzegu Strypy.

Od początku podjęcia kontrofenzywy tj. od 16 czerwca, wzięliśmy do niewoli 61 oficerów, oraz 11.094 żołnierzy rosyjskich, zdobyliśmy dwa działa, 24 karabiny maszynowe, oraz zyskaliśmy znacznie na terenie przeciętnie do 35 kilometrów głębokości. Wydarzenia te dają nam pewność, **która pozwala nam z zupełnym spokojem oczekiwać rozwoju wypadków.**

Walki pod Kołomyją.

Wiedeń, 1 lipca.

Wojenny sprawozdawca »Die Zeit« telegrafuje swemu pismu z głównej kwatery prasowej pod datą 29 czerwca:

Cofnięcie się wojsk austro-węgierskich w obszar Kołomyi poprzedziły **całodniowe, zacięte walki, stoczone z przeważającemi rosyjskiemi siłami,** które po nadzwyczajnie silnem przygotowaniu artyleryjskiem **runęły do ataku na przestrzeni od Nieźwisk aż do doliny Czeremoszu.**

Podczas gdy pułki austro-węgierskie, należące do armii generała Bothmera stawiały nieprzyjacielowi dzielny opór, centrum nasze, wyczerpane fizycznie ustawicznymi atakami rosyjskimi, zmuszone zostało do cofnięcia się wobec czego zarządzono ogólne cofnięcie się na tym odcinku w obszar Kołomyi i doliny Czeremoszu.

Punkt zwrotny wojny.

Hamburg, 1 lipca.

»Hamb. Ztg.«, omawiając zapowiedzi wielkiej ofenzywy angielskiej na froncie francuskim, oświadcza:

Pod koniec lata roku bieżącego nastąpi w wojnie, zarówno lądowej jak i na morzu oraz w wojnie ekonomicznej, **punkt zwrotny.**

W Niemczech oczekują rozwoju wypadków z zupełnym spokojem. Jesteśmy przekonani, że nieprzyjaciele nasi nie są już zdolni do większych wysiłków ani obecnie ani w przyszłości. Równocześnie możemy zapewnić, że o wyczerpaniu się sił Niemiec niema i nie może być mowy. Prawda, że dużo jeszcze mamy przed sobą ale też z drugiej strony możemy powiedzieć, że nigdy naród niemiecki nie miał większej pewności zwycięstwa, jak obecnie.

Listy Słowackiego.

Trzeci tom »Listów«.

(Dokończenie.)

Wprawdzie sam Słowacki w Beniowskim, potrzebując rymu do »waszmościów« popełnia błąd gramatyczny, pisząc »kościów«, zamiast kości, pocieszając się jednocześnie, że mu »czytelnik zapewne daruje trochę w tej mowie niegramatycznościów«; to jednak dzisiejszy czytelnik 3-go tomu listów Słowackiego wolałby z pewnością tekst ich w wydaniu książkowem widzieć wolny od wielorakich wykroczeń przeciwko gramatyce, pisowni i ortografii, któremi grzeszą autografy roztargnionego i niecierpliwego poety.

Z tysiąca przykładów wystarczy wziąć jeden. »Smutną ci muszę donieść wiadomość Wilhelm Michalski brat Melanki ktoren tu był podoficerem Gwardyi za danie policzek iednemu ze swoich kolegów został degradowany w proste sołdaty do liniowych pułków i odesłany do brześcia«. Tak stoi w autografie Słowackiego, tak jest wydrukowane w tym 3-cim tomie listów poety. Czy nie byłoby lepiej, gdyby czytelnikowi przedstawiono następujący tekst poprawny: »Smutną Ci muszę donieść wiadomość: Wilhelm Michalski, brat Melanki, który tu był podoficerem Gwardyi, za danie policzka jednemu ze swoich kolegów, został degradowany w proste sołdaty do liniowych pułków i odesłany do Brześcia«.

Sądzę też, że gdy w autografie Słowackiego jest napisane: »Słuszne Kochanego Stryjaszka wymówki za moie krótkie i lakoniczne listy od Moiey Mamy często odbieram podobne napomnienia«; to w poprawnem i krytycznem wydaniu jego listów należało bezwarunkowo postawić kropkę, lub przynajmniej średnik między wyrazami listy i od Mamy, ażeby tym sposobem oddzielić od siebie dwa całkiem osobne zdania, i żeby czytelnik nie przypuszczał ani na chwilę, iż tu chodzi o wymówki za krótkie i lakoniczne listy od pani Becu. Jednem słowem zdanie to powinno być wydrukowano w ten sposób: »Słuszne Kochanego Stryjaszka wymówki za moje krótkie i lakoniczne listy. Od mojej mamy często odbieram podobne napomnienia«.

Albo jak można było wydrukować takie zdanie: »Kochana Ciociu kochany Wujaszku ia także całuję was serdecznie często myślę o Wilnie a tem samem i o was«. Wydawca nie dopuściłby się żadnej samowoli wobec tekstu poety, gdyby ten niedbale skreślony dopisek opatrzył potrzebnemi przecinkami, wykrzyknikami i kropkami. O ileż by czytelnik mniej miał trudu w zrozumieniu myśli Słowackiego, gdyby to zdanie znalazł wydrukowane w następujący sposób: »Kochana Ciociu, Kochany Wujaszku! Ja także całuję Was serdecznie. Często myślę o Wilnie, a tem samem i o Was«.

Te same wątpliwości nasuwają się przy czytaniu np. listu Słowackiego do Aleksandry Becu, którego początek tak się przedstawia w autografie: »Kochana Olesiu! zawzięta iesteś i straszna w swoim gniewie iuż kilka listów odebraliśmy od ciebie a w żadnym o mnie ani wzmianki ani ukłonu zlituj się nademną iużem dość odpokutował, na najmilsze imie dla Twego ucha zaklinam cie przebacz mi obrazę Twego majestatu«. Słowackiemu nie stałaby się żadna krzywda, gdyby ten początek opatrzono we wszystkie opuszczone znaki pisarskie, a czytelnik z pewnością nie miałby żalu do wydawcy, gdyby rzeczony ustęp ujrzał wydrukowany w ten sposób: »Kochana Olesiu! Zawzięta jesteś i straszna w swoim gniewie. Już kilka listów odebraliśmy od Ciebie, a w żadnym o mnie ani wzmianki, ani ukłonu. Zlituj się nademną. Jużem dość odpokutował. Na najmilsze imię dla Twego ucha, zaklinam Cię, przebacz mi obrazę Twego majestatu«.

Niestety, cały tom trzeci należałoby przedrukować w ten sposób.

Natomiast, nie chcąc dodać ani jednego przecinka tam, gdzie go niema w autogafie, wydawca okazał się nader hojnym w szafowaniu oznakami zdziwienia w postaci ujętych w nawias (sic), i to często przy wyrazach, gdzie bez tego mogło się obyć doskonale. Bo zamiast drukować: »Drugi to już list piszę do Ciebie z Warszawy kochana Olesiu, ale wątpię czy poprzedzający rak (sic!) Twoich doszedł...«; należało wydrukować poprostu: »czy poprzedzający rąk Twoich doszedł«. Bo przecież nie raka tu Słowacki miał na myśli, ale ręce. Zamiast drukować: »Odyniec kochanek litwy (sic)! znów nad uwiecznieniem swego imienia pracuję«; należało, poprawiwszy małe *l* na duże, wydrukować bez skrupułu: »Odyniec, kochanek Litwy«. Zamiast drukować wiadomość o Korsaku, »ktoren powiada o jakiś (sic!) śpiewaiacey aryjkę dziewoi«, lepiej by uczynił wydawca, drukując: »który powiada o jakiejś śpiewającej aryjkę dziewoi«. Podobnych przykładów dałyby się przytoczyć tuziny.

Czyż na tem polega pietyzm dla poety, ażeby w druku, wydając jego pisma, czy listy, wiernie powtarzać wszystkie bez wyjątku popełnione przezeń grzechy opuszczenia i roztargnienia, w postaci wszelkich błędów gramatycznych i ortograficznych, w postaci braku wszelkich kresek nad ó, ś, lub ź, ogonków pod ą, lub ę, a kropek nad ż? Jeżeli Słowacki pisze w pośpiechu i bezmyślnie: »pan La Martin« zamiast pan Lamartine, to czyż obowiązkiem uczonego wydawcy jest powtarzać w druku, w krytycznem wydaniu listów poety, taki rażący błąd. Jeżeli Słowacki, cytując przysłowie francuskie, popełnia dwa błędy ortograficzne, pisząc luiserne zamiast luisarne i vienent zamiast viennent, to czyż obowiązkiem wydawcy jest wiernie powtarzać te omyłki? Trudno nie mieć poważnych wątpliwości w tym względzie. Wolno bowiem Słowackiemu pisać w roztargnieniu opószczone lekcie zamiast opuszczone lekcye, dokumętów zamiast dokumentów, wydadź zamiast wydać, szlubu zamiast ślubu, Schakespeare zamiast Shakespeare, dlamnie zamiast dla mnie, domnie zamiast do mnie, otem zamiast o tem, zawczasu zamiast zawczasu, wyjśdź zamiast wyjść, niewątpie zamiast nie wątpię, i t. p., ale nie znaczy to jeszcze, by te błędy pisowni, w pośpiechu wymykające się poecie niechcący z pod pióra, pedantycznie odtwarzać w książce. Niemniej rażącem wydaje się drukowanie lckam się zamiast lękam się, odswieżyć zamiast odświeżyć, upior zamiast upiór, myslę zamiast myślę, zeby zamiast żeby, Domanski zamiast Domański, widze zamiast widzę, oswiadcz zamiast oświadcz, ze i jezeli zamiast że i jeżeli, zamknely zamiast zamknęły, oplatały zamiast oplątały, zebyś zamiast żebyś, zaspiewać zamiast zaśpiewać, myslisz zamiast myślisz, obrazać nie myslą zamiast obrażać nie myślę, twoy i moj zamiast twój i mój, graiąc role pianego zamiast grając rolę pijanego, nabozeństwo zamiast nabożeństwo, J żądam zamiast I żądam, rownym zamiast równym, trupow zamiast trupów, Anglija zamiast Anglia, chociaz zamiast chociaż, mozesz zamiast możesz, roznokolorowa zam. różnokororowa, szmieszność zamiast śmieszmość, ktora, zamiast która. Jak podobne bezmyślne trzymanie się autografu, w wydawnictwie tem istotnie doprowadzone ad absurdum, kazi i psuje harmonię i jasność tekstu, o tem najwymowniej świadczy choćby następujący wiersz, wydrukowany na str 214:

> Bo to jest wieszcza najjasniejsza chwała
> Ze w posąg mieni nawet pozegnanie
> Ta kartka wieki tu bedzie płakała
> I łez nie stanie
> Kiedy w dalecką odjezdzasz krainę
> Ja koncze moje na ziemi wygnanie

Wojna na drugiej półkuli.

Konflikt Stanów Zjednoczonych z Meksykiem wszedł w rozstrzygające stadyum, ponieważ — jak ostatnie telegramy donoszą — ustępliwy prezydent Wilson tym razem sprawę stawia bardzo ostro i nie zadowala się już oddaniem jeńców, pojmanych niby nieumyślnie przez wojska Carranzy, lecz żąda, ażeby Carranza wziął na siebie odpowiedzialność za atak generała Trevino na wojska amerykańskie pod Carrizol, owe wojska, które przecież pod wodzą Pershinga szły Carranzy na pomoc w tropieniu i łowieniu niebezpiecznego jaguara meksykańskiego, generała Villi. Dalsze szczegóły telegramów z paru ostatnich dni donoszą o coraz to głośniejszym szczęku zbroi, o mobilizacyi setek tysięcy, a nawet już o zaciętych walkach, okrążeniach i tym podobnych czynach wojennych.

Można wierzyć, że jakkolwiek wojna z Meksykiem byłaby konsekwencyą całej dotychczasowej polityki imperyalistycznej Stanów Zjednoczonych, to jednak sam Wilson, lubo podniecony walką wyborczą i szyderstwami Rooseveltów, właściwie nie ma ochoty do wojny i jeżeli ją rozpocznie, uczyni to pod naciskiem faktów, których już nie może opanować. Natomiast dość niezrozumiało jest postępowanie Carranzy. Był on przecież dotychczas pupilem Stanów Zjednoczonych i popierany był przez Wilsona, sam zawezwał pomocy sąsiada północnego przeciw Villi, teraz zaś — i ta wiadomość jest najciekawsza — sam odszukał Villę, którego adres był mu niby przedtem nieznany i pogodził się z nim przeciw Ameryce. Ma się wrażenie, jakoby przecież w tych generałach, awanturnikach i bandytach, odzywało się jakieś poczucie godności narodowej Meksyku. My sami — powiadają oni — możemy się między sobą bić do upadłego, ale wara trzeciemu, któryby się do nas mieszał.

Już przed dwoma laty zdarzył się taki sam precedens. Wtedy wojna amerykańsko-meksykańska wisiała także na włosku. W kwietniu 1914 r. obrażono w Meksyku gwiaździstą flagę Stanów Zjednoczonych. Wilson posłał swoje wojska, które obsadziły Veracruz, roztoczyły opiekę nad obywatelami amerykańskimi, zamieszkałymi w Meksyku i nad ich interesami — ogromnemi interesami — i na tem poprzestały. Carranza zaprotestował wtedy również przeciw tej inwazyi sąsiedzkiej i gotów był nawet pogodzić się ze swoim śmiertelnym wrogiem Huertą. Wdały się w to jednak rzeczypospolite łacińskie południowej Ameryki i za ich pomocą konferencya w Niagarafalls zażegnała ówczesny konflikt. Podobno jednak tym razem interwencya owych republik nie pomogła. Być może, że przez te dwa lata republiki owe zbyt dobrze poznały potencyalne niebezpieczeństwo, tkwiące dla nich w ekspanzyi Stanów Zjednoczonych, wzbogaconych na wojnie europejskiej. Podobno republiki te mają nawet ochotę popierać Meksyk przeciw Stanom.

Szczególnem jest zachowanie się republik środkowej Ameryki, któreby tym razem odegrały w historyi świata większą rolę. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone zawarły z Nicaraguą traktat, na którego podstawie opanowały kanał panamski. Jednak Costarica i San Salvador staną podobno za Meksykiem, zaś Guatemala oświadcza, że pozostanie neutralną. Neutralność Guatemali zaś może mieć w tej wojnie wielkie znaczenie, jest to bowiem terytoryalnie jedyny kraj, przez który mogliby nieznani protektorzy Meksyku zasilać go bronią, amunicyą i żywnością, w razie gdyby flota amerykańska zechciała blokować wybrzeża Meksyku. Chcąc odciąć owe dowozy musiałby Wilson pogwałcić neutralność Guatemali, albo szykanować ją w sposób tak urągający prawu międzynarodowemu, jak to np. czyni Anglia z Holandyą.

Prezydent Wilson z pewnością nie chce wojny, nie tylko ze względu na to, że wtedy krwią by się splamiła jego biała szata pacyfistyczna, lecz że wielkie interesy kapitalistyczne jego popleczników są teraz zaangażowane w podsycaniu wojny europejskiej. Anglia, lubo rada by była kłopotom Ameryki, która wyrasta na groźnego rywala ekonomicznego, jednak obawia się o dostawy broni i amunicyi dla koalicyi, a już dziś słychać, że te dostawy zostały przez rząd amerykański wstrzymane, gdyż on sam będzie ich potrzebował. Podobno na giełdzie londyńskiej panuje nawet wzburzenie przeciw Wilsonowi za to, że się niby zagalopował. Koła gospodarcze koalicyi liczyły na to, że po wojnie pieniądz amerykański będzie finansował ich zrujnowany przemysł. Już około 120 milionów dolarów miało być inwestowanych w europejskich interesach, teraz jednak nowojorskie grupy bankowe przerwały odnośne rokowania, twierdząc, że tych pieniędzy może będzie niebawem potrzeba na finansowanie przedsiębiorstw meksykańskich.

Chociaż bowiem kapitał amerykański robi teraz interes na wojnie europejskiej, ale punkt ciężkości jego akcyi oddawna spoczywa w Meksyku. Z 1637 mil. dolarów obcego kapitału, zaangażowanego w Meksyku, 1057 mil. przypada na Amerykę. Jej inwestycye w tamtejszych kolejach mają wartość 643 mil., w kopalniach 223 mil. Płody naturalne Meksyku są przeobfite: złoto, srebro, miedź, ołów, cynk, zwłaszcza nafta. »Standard Oil Company« opanowała cały naftodajny okręg Tampico i główną troską amerykańskich wojsk będzie przedewszystkiem zabezpieczyć te skarby.

Meksyk oczywiście, o ile poczuwa się do honoru narodowego, o ile wogóle czuje się narodem, nie może się pogodzić z takiem pasożytnictwem na swojem ciele. Żyje tam jeszcze dawna chęć rewanżu za przegraną wojnę z r. 1846, kiedy musiano Ameryce odstąpić wielkie obszary ziemi i zapłacić 15 milionów dolarów. Carranza zachowuje się teraz prowokująco, to prawda. Pobudki jego postępowania może są niezbyt szlachetne i patryotyczne: chciał on ratować swój »prestige« prezydencki wobec zarzutów, że wprowadza wroga do kraju, a może bał się grożącej rewolucyi Feliksa Diaza. Mniejsza jednak o zewnętrzne pobudki; to jest pewnem, że groźna podstawa c a ł e g o Meksyku przeciw Ameryce byłaby zdrowym odruchem narodowym. Kraj ten stał dotychczas chyba nierządem, wojna domowa stała się w nim chroniczną. Jedynym jego ratunkiem może jest — wojna zewnętrzna. Może »generałowie« i »prezydenci« owych 18 republik, na które rozpadł się Meksyk w ciągu dwóch lat, instynktownie czują, że tak dalej iść nie może, nie znajdują jednak formułki porozumienia. Wspólna nienawiść może zjednoczyć ich i cały kraj. Podobnie jak Niemcy zawdzięczają swoją jedność wojnie z 1870/71, tak może i w Meksyku budzi się sumienie historyczne, sumienie narodowe i szuka wspólnego mianownika.

Byłaby to wojna w wojnie. Niewątpliwie bowiem wojna amerykańsko-meksykańska w jakiś sposób wplecie się w węzeł obecnej wojny światowej. Tu jednak mogą być niespodzianki. Gdy spojrzymy na kartę geograficzną, zobaczymy, że rozmieszczenie państw dotychczas wojujących jest jak gdyby nieparzyste. Anglia przeciw Niemcom, Niemcy przeciw Rosyi, Rosya z Japonią — tak jest od zachodu na wschód. Idąc w przeciwnym kierunku, musimy Stany Zjednoczone uważać za tajnego sojusznika Anglii, lecz jaki jest stosunek między Stanami Zjednoczonemi a Japonią? Tu przerywa się łańcuch, albowiem obaj ci poplecznicy Anglii wrogo stoją naprzeciw siebie. Japońskie krążowniki »zapomniały« jeszcze dotychczas odpłynąć z zatoki Magdaleny. Carranza z pewnością nie byłby tak zuchwałym, gdyby nie krył jakichś tajemnic w zanadrzu. Tajemnicą tą jest zapewne przyrzeczona pomoc Japonii, skryta lub może później i jawna. Łańcuch wojen światowych zamknąłby się w ten sposób naokoło kuli ziemskiej w sposób dziwnie skomplikowany.

Wykreślenie 29 adwokatów z listy adwokackiej.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 czerwca.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy, prokurator generalny przy Najwyższym Trybunale w Wiedniu wnósł w myśl rozporządzenia cesarskiego z 24 grudnia 1915 o utracie adwokatury z powodu opuszczenia terytoryum państwowego w czasie wojny, w y k r e ś l e n i e n a s t ę p u j ą c y c h a d w o k a t ó w i k a n d y d a t ó w a d w o k a c k i c h z e w s c h o d n i e j G a l i c y i i B u k o w i n y: dra L e o n a A l e k s i e w i c z a ze Stanisławowa; dra Bazylego D o r a ż y ń s k i e g o z Kałusza; dra Włodzimierza D u d y k i e w i c z a z Kołomyi; dra Jana D o b r z a ń s k i e g o ze Lwowa; dra Maryana G ł u s z k i e w i c z a ze Lwowa; dra Jarosława K o ł o m y j c a ze Lwowa; dra Romana K u l c z y c k i e g o ze Lwowa; dra Teodora K m i c i k i e w i c z a z Sambora; dra Aleksandra Ł y s i a k a ze Lwowa; dra Władysława M i c h e j d y ze Lwowa; dra Teofila O k u n i e w s k i e g o z Horodenki; dra Jana P i e r a c k i e g o ze Lwowa; dra Tomasza P e c z a r s k i e g o z Komarna; dra Moritza recte Mosesa R o s e n k r a n z a z Kossowa; dra Juliana S i o k a l i z Boryni; dra Edw. S o l a ń s k i e g o z Turki; dra M. S o c h a c k i e g o, dra Wikt. U n g e r a ze Lwowa; dra Karola C z e r w i ń s k i e g o ze Lwowa; dra Aleksieja G i e r o w s k i e g o z Czerniowiec; Leonida H o s z o w s k i e g o z Przemyśla; Eustachego St. K r z y ż a n o w s k i e g o z Kałusza; dra Konrada M a ć k i e w i c z a ze Lwowa; Markusa Chaima S ü s s m a n a z Glinian i dra Wiktora S ł o n i e w s k i e g o ze Lwowa.

Adwokat wiedeński dr Edmund K o r n f e l d, którego Trybunał Najwyższy powołał na kuratora dla znajdujących się za granicą adwokatów i kandydatów adwokackich, zebrał wszystkie okoliczności, usprawiedliwiające ich wyjazd i przedstawił je Trybunałowi, który zarządził w tej sprawie rozprawę publiczną na 28 bm. Po przeprowadzonej wczoraj rozprawie Trybunał o d r z u c i ł c o d o p i ę c i u a d w o k a t ó w i k a n d y d a t ó w a d w o k a c k i c h wniosek prokuratora o ich wykreślenie z listy, a odnośnie do 29 adwokatów i kandydatów adwokackich wniosek prokuratora został z a t w i e r d z o n y. Trybunał Najwyższy uznał za dostatecznie usprawiedliwionych tylko adwokata lwowskiego dra Wiktora U n g e r a, bawiącego w Territet w Szwajcaryi i kandydata adwokackiego dra Wiktora S ł o n i e w s k i e g o ze Lwowa, który bawił podczas inwazyi w Tarnopolu i nie mógł z tego powodu wracać. Ci dwaj więc z listy n i e b ę d ą w y k r e ś l e n i. Co do trzech innych Trybunał uznał zarządzenie dochodzeń uzupełniających za konieczne a mianowicie co do dra Jana P i e r a c k i e g o, dra Władysława M i c h e j d y i posła ukraińskiego dra Teofila O k u n i e w s k i e g o. Wszyscy inni zaś 24 zostali ostatecznie z listy adwokackiej wykreśleni, przysługuje im jednak prawo, po ewentualnym powrocie do kraju, wniesienia do ministerstwa sprawiedliwości podania o ponowne wpisanie ich do listy adwokackiej. Między wykreślonymi znajduje się, oprócz wyżej wymienionych, także kilku Rumunów z Bukowiny, jak adwokat B o c a n c e a, którego Moskale podczas pierwszej inwazyi w Czerniowcach zamianowali burmistrzem miasta.

Sz.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 lipca.

Koniec roku szkolnego. Cały „młody Kraków" i najmłodszy — młodzież ucząca się zarówno w szkołach średnich jak niższych — wkroczył już w znak wakacyj. Wczoraj zakończył się rok szkolny we wszystkich gimnazyach, filologicznych i realnych i innych średnich zakładach naukowych, w szkołach ludowych i wydziałowych. Wszędzie nauka w tym drugim roku wojny wykazała dobre rezultaty. Do matury w terminie właściwym zasiadała wprawdzie młodzież w liczbie zmniejszonej, gdyż uczniowie kl. 8 w miarę powoływań do służby wojskowej, w myśl nowych rozporządzeń zdawali egzamin dojrzałości w terminach wcześniejszych; lecz we wszystkich, zarówno publicznych jak prywatnych zakładach, egzamina dojrzałości wypadły wcale pomyślnie. Zresztą w Krakowie, w przeciwieństwie do znacznej większości kraju, nauka odbywała się mniej więcej normalnie — nie było nadzwyczajnych przerw, ani tzw. klas kombinowanych. Pewne utrudnienie stanowiła tylko okoliczność, nie niektóre zakłady w godzinach popołudniowych odbywać musiały naukę w obcych lokalach, odczuwać się też dawał niektórym brak pracowni, zajętych na inne cele.

Tak samo szkoły ludowe i wydziałowe wyszły z roku szkolnego obronną ręką. Mimo wojennego braku budynków szkolnych i sił nauczycielskich, słowem wśród warunków trudnych nauka odbywała się prawie normalnie, przepisany na poszczególne klasy materyał naukowy wyczerpano. Przyczyniła się do tego niemało działalność miejskiej Rady szkolnej okręgowej i gorliwość nauczycieli.

Obecnie młodzież szkolna korzystać może z feryj letnich. Okoliczności wojenne nie uprzystępniają zbytnio wyjazdu do letnisk, ani wogóle na wieś. Niewiele też młodzieży zapewne będzie mogło z niej skorzystać, znaczna liczba będzie musiała pozostać w mieście. Oprócz tej cząstki, którą się zająć mogą Tow. kolonij wakacyjnych i pokrewne instytucye, reszta będzie zmuszona nabierać siły i odpoczywać w atmosferze miasta. Dla tej należałoby pomyśleć, jak podczas pokoju, o zorganizowaniu wycieczek gromadnych dalej za miasto, zabaw ruchowych itp. Należałoby też w tym roku wyzyskać zapał i dobre chęci młodzieży szkolnej, używając jej w możliwie najszerszych rozmiarach do pracy w ogrodach warzywnych, do pracy pomocniczej w polach przy zbiorach, do zbierania roślin, grzybów i jagód w lasach itd. Byłaby korzyść podwójna: dla zdrowia młodzieży i dla pożytku ogólnego, wielka ulga dla przeciążonych pracą kobiet podmiejskich i wiejskich. Możnaby tu zorganizować wspólną akcyę kierowników szkół krakowskich z kierownikami szkół na wsi, a pod patronatem ogólnym Rad szkolnych.

Restauracya wieży ratuszowej. Jak już wczoraj donieśliśmy, rząd przyznał świeżą znaczniejszą subwencyę na restauracyę wieży ratuszowej w Krakowie; wczoraj popołudniu odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu, zajmującego się tą sprawą. Stawała się ona już pilną ze względu na estetyczny wygląd Rynku. Restauracya ta została podjętą jeszcze przed wojną jednocześnie z restauracyą wieży maryackiej i przez parę lat oba piękne zabytki budownictwa, stanowiące ozdobę Rynku, stały we wcale nie zdobiącem ich okratowaniu drewnianych rusztowań.

Z wieży Maryackiej, której restauracyę już ukończono, zdjęto je nareszcie przed kilku tygodniami, wskutek czego odzyskała ona swoją własną i właściwą piękną fizyognomię. Lecz wieża ratuszowa stoi jeszcze wśród rusztowań, oparkaniona wkoło deskami, na których wiszą strzępy afiszów, a liczni przejeżdżający obecnie obcy z pewnem zdziwieniem patrzyli na ten obraz robót, które się nie robiły. Teraz roboty, przerwane na czas tak długi, podjęte zostaną na nowo; gotowe rusztowania użyte będą do prac około odnowienia hełmu, które prowadzone będą przed innemi. Naprawa murów jest sprawą późniejszą, która może dopiero w przyszłym roku wejdzie na porządek dzienny robót restauracyjnych. Zarówno prace przy restauracyi Maryackiej jak ratuszowej wieży, konieczne ze względu na ich ochronę, spowodowały znaczne wydatki; część ich pokryje przyznana obecnie subwencya rządowa, która umożliwi podjęcie robót na nowo.

Procesya Serca Jezusowego odbyła się wczoraj po południu. Wyszła z kościoła św. Barbary i okrążyła Mały Rynek. Prowadził ją ks. biskup Sapieha. Na czas procesyi przez kilka godzin wstrzymano ruch tramwajowy przez Mały Rynek, nad przestrzeganiem czego czuwały organa policyi. W procesyi wzięła udział liczna rzesza pobożnych.

Opera w teatrze miejskim. W niedzielę wieczór po raz drugi daną będzie »Halka«, której inauguracyjne wystawienie zdobyło sobie sukces. Partya tytułowa ma świetną reprezentantkę w osobie primadonny opery warszawskiej p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej. W powtórzeniu arcydzieła Moniuszki zaszły zmiany w obsadzie, którą tworzą: obok znakomitej śpiewaczki pp. Wanda Jastrzębska (Zofia), Stefan Romanowski (Janusz), A. Isakowicz (Stolnik), Józef Stępniowski (Jontek), Leon Jeliński (Dziemba).

Koncert dla legionistów odbędzie się w niedzielę, dnia 2 b. m., o godzinie 4½ po południu w Gospodzie dla legionistów (Rynek główny L. 45, Linia A—B). Wstęp bezpłatny. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach p. Ludwiki Grodzickiej.

Zbiórka metali. Dzisiaj ukażą się w mieście obwieszczenia, w sprawie przymusowego oddania państwu przedmiotów z mosiądzu, miedzi, stopów miedzi i niklu, oraz cyny.

Przymusowi oddania podlegają naczynia kuchenne, kotły do prania, kotły na wodę, wanny, kotły do wygotowywania owoców, fajerki i kociołki, wszelkie przedmioty z mosiądzu, miedzi, bronzu, tombaku i t. d., karnisze na firanki, ciężarki mosiężne, wagi powyżej ½ klg. i t. d. Obowiązani do oddania są zarówno wytwórcy i handlarze, którzy te przedmioty wyrabiają i sprzedają, jak właściciele domów, gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie, piekarnie i cukiernie, wszelkie zakłady i instytucye, nie wyłączając wychowawczych i naukowych — wogóle każdy, kto przedmioty z tych metali posiada. — Nie należy oddawać: przedmiotów z innych materyałów, a jedynie obciągniętych lub wykładanych miedzią, mosiądzem, bronzem, tombakiem lub niklem; kotłów do wygotowywania owoców lub jarzyn z miedzi lub mosiądzu, które są w użyciu przedsiębiorstw fabrycznych lub szkół zawodowych; wag kuchennych, samowarów na herbatę, t. zw. wiedeńskich maszynek do kawy, elektrycznych aparatów do gotowania, kociołków manometrowych w kuchniach, wyżymaczek; kociołków wpuszczanych do ognisk wtedy, gdy przez ich usunięcie ustaje możność używania ogniska bez względu na możność przyrządzania ciepłej wody; pojedyńczych karniszów (rur) na firanki z wyjątkiem takich, które należą do zapasów magazynowych wytwórców i handlarzy — obojętne, gdzie zapasy się znajdują; naczyń aptekarskich; przedmiotów o szczególnej wartości artystycznej.

Przedmioty jednak ostatnie należy przedstawić komisyi odbiorczej, celem rozstrzygnięcia o ich oddaniu, przy większych zbiorach wystarcza przedłożenie dokładnego spisu. Na wypadek zatrzymania przez komisyę odbiorczą przedmiotu o szczególnej wartości artystycznej lub historycznej, otrzymuje posiadacz poświadczenie.

Wytwórcy i handlarze mają ze swoich zapasów, podlegających rekwizycyi, oddać trzecią część, względnie połowę; jedną trzecią część, jeżeli już wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15-go grudnia 1915 roku musieli oddać trzecią część swoich zapasów przedmiotów metalowych; w przeciwnym razie połowę. Wszystkie inne osoby mają zasadniczo oddać wszystkie przedmioty metalowe; można się starać o wyłączenie jakiegoś przedmiotu dla wyjątkowej jego użyteczności, udowodniwszy to przed komisyą. Za rozmyślne nieoddanie przedmiotów metalowych, podlegających rekwizycyi, grozi kara od trzech miesięcy aż do trzech lat aresztu, a nadto grzywna do 20.000 K.

Dla poboru metali w Krakowie zostaną utworzone przy wydziale wojskowym magistratu krakowskiego cztery odbiorcze komisye cywilno-wojskowe i jedna taka sama komisya kontrolna. Komisye odbiorcze będą miały za zadanie obejść przedsiębiorstwa i zakłady, obowiązane do oddania metali, oznaczyć rozmiary ich świadczeń, dzień terminu oddania, a następnie oszacować i odebrać dla celów wojennych wyznaczone przedmioty. Komisye te rozpoczną swoje czynności dnia 18 lipca, a odbiór, szacowanie i wykupno przedmiotów 31 lipca.

Komisya kontrolna będzie stwierdzać, czy zakłady i osoby, obowiązane do oddania metali, dopełniły obowiązku. Przed terminem 18 lipca można przedmioty metalowe sprzedać z wolnej ręki Centrali metali w Wiedniu, lub jej biurom zakupu.

Ze Związku urzędników, profesorów i nauczycieli. Wczoraj wieczorem w sali powiatowej Kasy oszcz. odbyło się walne zgromadzenie Związku urzędników, profesorów i nauczycieli. Zagaił je przemówieniem pierwszy wiceprezes Związku, radca sądu dr L a n g, dając w niem pogląd na działalność Związku, która okazała się tak pożyteczną w tych ciężkich czasach przesilenia wojenno-ekonomicznego dla szerokich warstw inteligencyi w Krakowie. Następnie starszy radca kolejowy dr M. S t a r z e w s k i referował sprawozdanie kasowe, jeszcze wymowniej ilustrujące imponujące rezultaty pracy związkowców; sprawozdanie za okres od 1 stycznia 1914 r. do 31 marca 1916 roku zamyka się rezultatem 57.732 K 55 hal. czystego dochodu. Nad sprawozdaniem wywiązała się krótka dyskusya, po której przyjęto sprawozdanie i udzielono z niego, w myśl wniosku referenta, absolutoryum. St. radca magistratu S i k o r s k i podniósł potem w przemówieniu zasługi dla Związku, położone przez jego b. prezesa M. Z a w a d z k i e g o, dra M. L a n g a i sekretarza skarbu B a j d y, których wśród oklasków zamianowano członkami honorowymi Związku. Wreszcie dr B a j d a referował pewne zmiany statutu, które uchwalono bez dyskusyi.

Nastąpiły potem wybory; wybrano jednomyślnie: prezesem dra M. L a n g a, radcę sądu; wiceprezesami dra Bajdę, kom. skarbu i M. Sędzimira, dyr. Banku gal. i dra M. Starzewskiego, st. radcę kolejowego. Do wydziału weszli: J. Bromowicz, em. st. inż. kolej., dr Fr. Bujak, prof. uniw., dr St. Ciechanowski, prof. uniw., Kl. Dębicki, em. st. radca kolej., A. Doerman, sekr. Tow. wzaj. ubezp., dr A. Ekier, sekr. sądu, J. Górka, st. ofic. sąd., J. Haluch, kontrolor poczt., dr A. Korczyński, doc. uniw., dr W. Krzyształowicz, r. kolej., J. Krzyżanowski, dyr. miejsk. Izby obrach., J. Łuniewski, sekr. skarbu, A. Marcinkowski, prof. szkoły przem. St. Nowak, kierownik szkoły, dr A. Olszowski, st. radca sądu, W. Poźniak, kom. kolej., dr A. Rasp, prokurator państwa, dr J. Sikorski, st. radca mag., J. Staudinger, urz. Tow. wzaj. ubezp., J. Schulz, dyr. szkoły wydział., S. Turowski, urz. Tow. wzaj. ubezp., dr St. Weiner, prof. gimn. i redaktor dr R. Woyczyński. Po wyborach dr Lang podziękował zebranym i zgromadzenie zakończono.

Walne zgromadzenie Pogotowia ratunkowego. Dzisiaj odbędzie się w magistracie, w lokalnościach miejskiego urzędu Zdrowia, walne zgromadzenie krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego o godzinie 5½ po południu. Przewodniczyć będzie fizyk miejski, dr Janiszewski. Na porządku dziennym znajdują się: sprawozdanie kasowe, absolutoryum dla ustępującego wydziału zmiana statutu, wybór zarządu i komisyi kontrolującej, oraz wnioski i interpelacye członków.

W sprawie ubrań dla superarbitrowanych legionistów. Przy departamencie Opieki N. K. N. w Krakowie (ul. Batorego L. 20) istnieje magazyn ubrań cywilnych, który posiada na składzie kilkaset nowych garniturów w rozmaitym gatunku, tyleż narzutek i czapek. W drodze znajduje się transport 450 par obuwia. Ubrania te wydawane są zupełnie bezpłatnie niezamożnym legionistom, świeżo superarbitrowanym, tacy zaś byli legioniści, którzy otrzymali już posady, mogą w razie potrzeby o tyle korzystać z magazynu, ile że otrzymują ubrania po cenie kosztu i na dogodne spłaty miesięczne.

Donosząc o tem, departament Opieki N. K. N. prosi, aby osoby, mogące ofiarować na powyższy cel używane, ale niezniszczone jeszcze ubrania cywilne, nie rozdawały ich zgłaszającym się o pomoc tę bezpośrednio, lecz odsyłały je do departamentu Opieki, dokąd również mają zwracać się po ubrania byli legioniści, zamiast przyjmować je od obcych osób prywatnych. Wymaga tego kontrola, niezbędna w celu ewidencyi i ochrony ofiarności publicznej przed ewentualnemi nadużyciami ze strony jednostek, fałszywie podających się za potrzebujących pomocy superarbitrowanych legionistów.

Otwarcie kursu przygotowaczego do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospolitych, urządzonego przez krakowskie »Ognisko nauczycielskie«, nastąpi dopiero dnia 17 lipca, a to ze względu na to, że w wielu szkołach nauka kończy się dnia 15 lipca. Dalsze zgłoszenia przyjmuje p. Karol Balicki, Kraków, ulica Karmelicka L. 33.

Złodzieje bielizny. Od pewnego czasu powtarzają się w Krakowie kradzieże bielizny ze strychów, które zaczęli teraz nawiedzać złodziejaszkowie krakowscy coraz częściej, jako mniej nadzorowane z powodu obecnego braku służby. Przed tygodniem n. p. ujęto dwoje dziewcząt, które skradły ze strychu paręset sztuk bielizny. — Przed kilku dniami znowu popełniono na strychu domu przy ulicy Bożego Ciała kradzież bielizny wartości przeszło 1000 koron, na szkodę p. W. W związku z tą kradzieżą uwięziła policya, jako jej sprawców, szajkę z czterech osób złożoną — 26-letniego Jana Serafina, przywódcy i jego przyjaciółki Antoniny Porębskiej, oraz dwóch młodszych, 17-letnich zaledwie pomocnic Julii Czyż i Ludwiki Łaz. Czwórkę osadzono narazie w aresztach „pod telegrafem"; część skradzionych przedmiotów jeszcze im odebrano.

W przystępie szału. Wczoraj około godz. 7½ nad wieczorem w jednym z domów, przy końcu ul. Starowiślnej, jakiś mężczyzna, w nagłym napadzie szału, zadał sobie ostrem narzędziem kilka głębokich ran kłutych w nogę prawą, prócz tego przy szamotaniu się odniósł ranę tłuczoną na głowie. Po opatrzeniu go, czego dokonano z trudem, odwieziono go do jednego z zakładów dla umysłowo chorych.

Wypadek przy pracy. Wczoraj około godziny 2½ po południu wezwano Pogotowie do ambulatoryum kolejowego przy ul. Bosackiej, gdzie opatrzono palacza kolejowego, 25-letniego Jana Dąbrowskiego, któremu maszyna zmiażdżyła 4 palce prawej ręki. Po opatrunku odwieziono go do szpitala.

Kronika lwowska.

Jubileusz ćwierćwiekowej pracy obchodził przed paru dniami p. Stanisław B a l, dyrektor Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie. Z tej okazyi złożyli mu urzędnicy Tow. i członkowie Rady nadzorczej i dyrekcyi życzenia przez usta wiceprezesa dr E. Adama. Dyr Bal wielce zasłużony około rozwoju Towarzystwa, obecnie nie może spełniać swoich obowiązków, jest bowiem chory.

Orkiestra pod gmachem sejmowym we Lwowie We środę po południu przy pięknej pogodzie przygrywała orkiestra wojskowa przed gmachem sejmowym. Prześliczne dźwięki poważnych utworów operowych i skocznych melodyj odbijały się o mury gmachu i przelatywały ponad kwietne gazony ogrodu miejskiego, gdzie zebrały się tłumy amatorów bezpłatnego koncertu.

Lwowianie w niewoli rosyjskiej. Jak donoszą do „Kuryera Lwowskiego" z frontu, ostatnimi czasy dostali się do niewoli rosyjskiej następujący Lwowianie: Kapitan Wieczyński, porucznicy Szczyradłowski i Jaworski (z oddziału karabinów maszynowych), dalej feldwebel Prochowski, szeregowiec Dyszkowski, Poznański i Stanisław Preidl (oddział karabinowych maszynowych).

Dalej przebywają w niewoli porucznik Niziński (ranny) i chorąży Schwieger, obaj z Jarosławia. Porucznik rezerwowy dr Dawidsohn zabity.

Z Królestwa Polskiego.

Z Macierzy szkolnej w Warszawie. »Kuryer Warszawski« donosi: W dniu 26 z. m. odbyło się zebranie organizacyjne pierwszego Koła Powiśla polskiej Macierzy szkolnej. Obradom przewodniczył p. Maryan Zborowski. Po zdaniu sprawy z dotychczasowych czynności i odczytaniu ustawy Macierzy, oraz tymczasowego regulaminu Koła, dokonano wyboru zarządu Koła i komisyi rewizyjnej. Do zarządu weszli pp.: J. Massalska, M. Malinowska, C. Brygiewiczówna, J. Michałowska, W. Brygiewicz, E. Jeżewski, P. Müller, S. Cybulski i M. Hulanicki; pp.: W. Laskowski, S. Maciejewski i Rogoziński jako zastępcy. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Tomaszewską, Pokorskiego, Raczyńskiego i dra Budzińską-Tylicką, jako zastępczynię. Na delegata na zebranie okręgowe wybrano mec. Kijeńskiego

Wyroki śmierci w Warszawie. Wyrokiem sądu polowego skazani zostali na śmierć za udział w napadach rabunkowych i posiadanie nieprawne broni: 1) tokarz Wacław Kamiński z Warszawy; 2) ślusarz Jan Kułakowski z Warszawy. Wyrok wykonano dnia 24 b. m. o godzinie 8 rano przez rozstrzelanie.

Łódź. (Zamknięcie roku na kursach pedagogicznych). W dniu 25 b. m. odbyło się zamknięcie roku szkolnego na polskich kursach pedagogicznych. Profesor Zawadzki zakończył swój wykład o metodyce prowadzenia ćwiczeń stylistycznych. Następnie profesor Świdwiński, kierownik kursów, odczytał szczegółowe sprawozdanie z działalności kursów za czas ubiegły. Kursy zapoczątkowano w dniu 15 stycznia r. b. Na wydział metodyczny uczęszczało 511 osób i na wydział rzeczy polskich

---

Gdyby uczeń z 3-ciej klasy, na lekcyi dyktanda polskiego, w ten sposób napisał rzeczony wiersz, można być pewnym, iż najbardziej pobłażliwy nauczyciel dałby mu stopień niedostateczny.

Podobny los spotkał by zwykłego gimnazyalistę, gdyby, otrzymawszy do odczytania mało wyraźny manuskrypt, tak odczytał następujący urywek: „Wielki to trud i duchowie wziąwszy podobny do tej pracy Herkulesowej, kiedy przymuszony był czyścić stajnie Cyneasza..." Że tu poeta miał stajnie Augiasza na myśli, to nie powinno być tajemnicą nawet dla ucznia gimnazyum.

Jest to naturalnie kwestya metody, a zwłaszcza rzecz zapatrywania, ale nie ulega wątpliwości, iż czytająca publiczność (dla której przecież drukuje się poprawne i krytyczne wydania poetów), woli edycye, w której wydawcy trzymają się nietylko pisowni nowoczesnej, ale nie zaniedbują i interpunktacyi. W ten sposób wydał Méyet dwa pierwsze tomy listów Słowackiego; tej metody trzymał się Kraszewski przy wydawaniu listów Krasińskiego; w ten sposób wydał najprzód Klaczko, a potem Kallenbach listy Mickiewicza; w ten sposób wydał Gubrynowicz pamiętniki Paska. A jeżeli pamiętnikarz z XVII. wieku nic nie stracił, przeciwnie, zyskał tylko na takiej zmodernizowanej szacie stylowej i ortograficznej, to dlaczegoż by na tem stracić miały listy nowoczesnego nawskróś Słowackiego?

A skoro mowa o rażących usterkach tego trzeciego tomu listów Słowackiego (który z pewnością sam Méyet wydał by inaczej), to również należało uwydatnić bardziej naocznie, które przypisy i objaśnienia są pióra Méyeta, a które p. Kridla, zwłaszcza, iż olbrzymia większość, bo prawie wszystkie, pochodzą od Méyeta. Nie zaszkodziło by też ujednostajnienie ich stylizacyi, ażeby w jednych przypiskach wydawca nie powoływał się na s w o j e prace dawniejsze, n. p. „zob. artykuły m o j e", „zob. ogłoszone p r z e z e m n i e", „zob. m ó j artykuł", a w innych, również pozwalających się domyślać autorstwa Méyeta, wymieniany był Méyet w trzeciej osobie, n. p. „według objaśnień, udzielonych L. Méyetowi", „dwa te listy przedrukował L. Méyet" i t. p. Tak n. p. długi wstęp do listów do Stattlera napewno jest skreślony przez Méyeta, a mimo to wymieniany w nim jest ciągle Méyet, jako stojący poza tem. Czytamy tam n. p.: „Zmarły w Krakowie w r. 1900 prof. Władysław Łuszczkiewicz, który znał Słowackiego osobiście, o p o w i a d a ł L. M é y t o w i, że portret ten odznaczał się wielkiem podobieństwem... Widziała go też przed laty w pracowni artysty w Krakowie Walerya Marrené Moszkowska i chwaliła udatne wykonanie. Gdzieby się zaś podział po śmierci Stattlera, pomimo usilnych starań i poszukiwań dowiedzieć się L. Méyet nie mógł". Wszystko to są relacye Méyeta samego, który zresztą napisał osobny artykuł o Słowackim i Stattlerze, ale stylizacya całego tego ustępu z figurującym w nim ciągle Méyetem, jako osobą trzecią, może zmylić niejednego i upoważnić do przypuszczenia, iż cały ten ustęp nie wyszedł z pod pióra Méyeta. Niedomówienia tego rodzaju powinny być w książce o charakterze naukowym stanowczo wykluczone.

Ferdynand Hoesick.

868 osób. W jakich rozmiarach wzrastała frekwencya słuchaczów, dowodzą cyfry następujące: W marcu na wydziale metodycznym było 175 słuchaczów, na polonistycznym 200, w kwietniu na metodycznym 200 i na polonistycznym 230, w maju na metodycznym 220 i na polonistycznym 240.

W bibliotece najbogatsze są działy: historyczny, literatury, pedagogiki i przyrody. — Biblioteka otwarta została przed dwoma miesiącami.

Ze świata.

Metropolita Szeptycki i Rutowski. Czytamy w »Głosie Narodu«:

»Drogą na Danię dowiadujemy się: Nadzieje na uwolnienie ks. metropolity lwowskiego, hr. Szeptyckiego, zdaje się, zawiodły zupełnie wskutek stanowiska rządu rosyjskiego. Między obu rządami stanął za pośrednictwem posła hiszpańskiego w Wiedniu, p. Castro, układ, mocą którego miała nastąpić wymiana jeńca rosyjskiego w Wiedniu, korespondenta D. Janczewskiego w zamian za internowanego w Rosyi wiceadmirała austryackiego Maulera. W międzyczasie jednakże wiceadmirał umarł, a tak rozpoczęto pertraktacye o wydanie Janczewskiego na nowo. Rząd rosyjski proponował wydanie rozmaitych jeńców, między innymi dra Tadeusza Rutowskiego, wszystkie jednak propozycye spotkały się ze stanowczą odmową rządu austryackiego, który żądał w zamian wydania tylko i jedynie ks. metropolity Szeptyckiego, na co znowu rząd rosyjski się nie godzi. O powodach tego stanowiska rządu rosyjskiego pisze »Russk. Słowo«: »Z przyczyn dostatecznie zrozumiałych, ministerstwo spraw zagranicznych propozycyi tej przyjąć nie mogło. Los metropolity Szeptyckiego przedstawia się, jako sprawa pierwszorzędnego znaczenia politycznego i jako taka nie może być rozstrzygnięta na tle sprawy korespondenta Janczewskiego. Uprzedziwszy o tem posła hiszpańskiego, ministerstwo zwróciło się raz jeszcze do rządu austro-węgierskiego z propozycyą, by sam wskazał osoby, na które mógłby być wymieniony Janczewski. W tych dniach otrzymano wszakże od rządu austro-węgierskiego odpowiedź, iż nie pragnie on wskazywać żadnych osób, wobec czego cała ta sprawa stanęła na martwym punkcie«.

Pogrzeb ks. Maryi Czartoryskiej. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj po południu odbył się pogrzeb księżnej Maryi Czartoryskiej. Pokropienia zwłok w kościele OO. Augustyanów dokonał ks. Kukliński w asystencyi duchowieństwa. Oprócz rodziny, byli obecni: najwyższy podkomorzy ks. Karol Lanckoroński, były minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski, prezydent najwyższego trybunału rachunkowego, były prezydent ministrów bar. Beck, minister dr Morawski, były minister Korytowski z małżonką, ks. Zdenko Lobkowicz, starszy mistrz ceremonii hr. Chołoniewski z córką, prezydent technicznego urzędu doświadczalnego dr Exner, szefowie sekcyi: Kleeberg i Gałecki, radcy ministeryalni Pietrzykowski, Piłat, Twardowski, Decykiewicz, p. Abrahamowiczowa, Koźmian, Michał hr. Baworowski, Stanisław Starzyński i t. d. Zwłoki złożono prowizorycznie na wiedeńskim centralnym cmentarzu, skąd zostaną następnie przewiezione do grobowca rodzinnego w Sieniawie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 1 lipca: »Dzwony z Corneville«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 1 lipca: »Gniazdo rodzinne« (premiera).

W niedzielę, dnia 2 lipca po poł.: »Nitouche«; wieczorem: »Gniazdo rodzinne«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Fr. Czubik 100 K jako 50% czystego dochodu z przedstawienia amatorskiego w Niepołomicach; N. N. 12 K jako dochód z popisu szkoły muzycznej pianistki Eugenii Rosenberg; Komitet urządzający przedstawienia w Krynicy za pośrednictwem H. Radlińskiej 125 K (i 125 K na inny cel).

Na Dom sierot im. dra Ignacego Dembowskiego: Za pośrednictwem zarządu szkoły w Opatkowicach dzieci szkolne 25 K zamiast nagród.

Na Samarytanina polskiego: Oficyant Grubiak 20 K zebrane w urzędzie pocztowym w Lisku.

Dla głodnych w Warszawie: Komitet urządzający przedstawienia w Krynicy za pośrednictwem H. Radlińskiej 125 K.

Wojna.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów wojennych.

Rosya: 27 czerwca.

Na froncie stanowisk koło Rygi i koło przyczółka mostowego Uexkuell walki działowe. W kilku odcinkach piechota nieprzyjacielska usiłowała wykonać atak, ataki te jednakże z łatwością odparto.

Koło Dźwińska zaatakował nieprzyjaciel bez skutku. W jednym odcinku odznaczyli się według sprawozdań komendantów odcinka porucznik Norkin i podoficer Kononenko. Porucznik Norkin odniósł 15 ran. Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili miasto Dźwińsk w kilku punktach bombami.

Wczoraj wieczorem Niemcy na północ od jeziora Miadzioł ostrzeliwali nasze rowy z ciężkich i lekkich dział, od czasu do czasu także okolicę między jeziorem Dolsza (9 klm. na półn. od jeziora Miadzioł) i Waliszcze (26 klm. na południe od jeziora Wygonówka), poczem wykonali atak, lecz zostali naszym ogniem odparci. Ataki powtarzano dalej, każdym jednak razem rozbiły się one i nieprzyjaciela zawsze wyrzucono do rowów, z których wyszedł. W końcu musiał on wstrzymać ataki.

Na drodze do Siucka Niemcy w nocy na 26 bm. po krótkiem przygotowaniu ze strony artyleryi próbowali zaatakować; odparliśmy ich jednak ogniem.

Nieprzyjaciel zaatakował koło folwarku na połud. zachód od Lipska i na półn. wschód od jeziora Wygonówka. Udało mu się dotrzeć do brzegu Szczary, lecz potem skutecznie go wyparto, poczem obsadziliśmy nasze dawne stanowisko.

Na froncie Kołki—Boguszówka nad Stochodem nieprzyjaciel ostrzeliwuje nasze stanowiska ogniem z ciężkich dział. Dalej na południe toczą się walki artyleryi i piechoty.

W okolicy Nieświeża (15 klm. na połud. zachód od Łucka) artylerya nasza zestrzeliła samolot austryacki. Lotnik i obserwator ranni dostali się w nasze ręce.

Nad środkowym biegiem Strypy nieprzyjaciel miejscami strzela z ciężkich dział. Dnia 25 bm. porucznik Orłow, nasz lotnik, który w tym dniu po raz drugi wzniósł się, w walce w wysokości 2.400 metrów pokonał lotnika nieprzyjacielskiego i zmusił go do wylądowania w pobliżu miejscowości Podhajce.

W okolicy na zachód od Czerniowiec wojska nasze wyparły nieprzyjaciela poza potok Dubowiec, który koło Zabłotowa z południa wpada do Prutu.

Według ostatnich sprawozdań liczba wziętych przez armię Brusiłowa do niewoli i łup wojenny od dnia 4 do 23 bm. wynosi: 4.031 oficerów, między tymi generałowie i lekarze wojskowi, 194.041 żołnierzy, 219 dział, 644 karabinów maszynowych, 196 miotaczy bomb, 146 wozów artyleryi i 38 reflektorów.

Na morzu Bałtyckiem w cieśninie morskiej koło Irben przyszło do walki między naszymi trzema hydroplanami i czterema samolotami niemieckimi. Zestrzelono jeden samolot niemiecki, który wpadł do morza. Nieprzyjaciel nadaremnie usiłował wyratować samolot. Zniszczono go bombami i ogniem karabinów maszynowych. Nasze samoloty bez szwanku powróciły do portu. (Uwaga: Jako przykład junactwa naszych dońskich kozaków donoszą jeszcze o następującym szczególe: Przy przejściu przez Dniestr koło Snowidowa część kozaków przeszła przez rzekę bez odzieży, trzymając tylko karabin w ręku, płynąc, dosięgła drugiego brzegu i zaatakowała bagnetami nieprzyjaciela; część wycięła a innych wzięła do niewoli i wytrzymała na zdobytem stanowisku aż nadeszły posiłki).

Dnia 28 czerwca.

W nocy na 27 bm. nieprzyjaciel wielkiemi siłami zaatakował koło Pulkarn na południowschód od Rygi. Atak, przygotowany ogniem huraganowym, skierowano na nasze stanowiska i puszczono chmury dymu. Dzięki posiłkom, które na czas nadeszły i przy pomocy naszej artyleryi było możliwem wyprzeć Niemców i zadać im ciężkie straty.

Pod Dźwińskiem i koło Jakobstadtu walka artyleryi i piechoty. Samoloty niemieckie przelatują często ponad naszemi liniami i rzucają bomby. Przy jednem z nocnych ostrzeliwań Dźwińska dnia 27 bm. przez lotników niemieckich rzucono 68 bomb, które jednakże nikogo nie zraniły. Szkoda w materyale jest nieznaczna; tylko dwa zbiorniki naftowe się spaliły.

Próba nieprzyjaciela zaatakowania na południe od Krewa wstrzymana została ogniem.

Na reszcie frontu aż do moczarów Rokitniańskich walki ogniowe.

Wieczorem dnia 26 bm. nieprzyjaciel zaatakował wieś Liniewkę nad Stochodem, został jednakże odparty. Silny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej trwa jeszcze.

W Galicyi i na Bukowinie nieprzyjaciel miejscami wszelkimi możliwymi środkami usiłuje wstrzymać naszą ofenzywę, buduje stanowiska i próbuje stale niszczyć nasze mosty. Wojska, budujące mosty i pionierzy, mimo wszelkie trudności z podziwu godną ofiarnością wypełniają swoje zadanie.

Przesadne sprawozdania rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Sprawozdanie rosyjskie z dnia 18 czerwca należycie oświetliło zwyczaj, uprawiany przez sztab generalny rosyjski. Chwalono się niesłychanie liczbą jeńców i łupu. Jeżeli obecnie sprawozdanie z dnia 27 bm. krótko donosi, że wojska Brusiłowa zabrały do niewoli 194.041 jeńców i zdobyły 219 dział oraz 544 karabinów maszynowych, to po doświadczeniach, jakie poczyniono podczas dwuletniej wojny ze sprawozdaniami wszystkich naszych nieprzyjaciół, z pewnością to nie wzbudzi zdziwienia.

Po pierwszym tygodniu walki wobec rozległości walk, jak uczy doświadczenie, było bardzo rzeczą trudną uzyskać niewątpliwie słuszny obraz naszych strat, ale od czasu tego można było stwierdzić wszelkie żądane szczegóły. Jeżeli się nadto przypomni, że w walce nowożytnej ogólne straty, wynoszące więcej jak 25% nie należą bezwarunkowo do wypadków wyjątkowych, to doniesienie, że wojska nasze w trzech tygodniach ciężkich walk w zabitych i rannych oraz wziętych do niewoli poniosły straty od 12 do najwyżej 20 na stu, to przy całem cenieniu życia każdego człowieka z pewnością niema powodu do zaniepokojenia.

Z powodów powyżej wyszczególnionych dość wielka część przypada na straty w jeńcach i zaginionych. Lecz łatwo można obliczyć, jak liczba jeńców pod piórem sprawozdawców rosyjskich musiała się powiclać. Gdybyśmy faktycznie byli stracili 200.000 ludzi we wziętych do niewoli, to doliczywszy odpowiednią liczbę na straty w zabitych, ani na Wołyniu ani nad Dniestrem nie mielibyśmy już żadnego żołnierza. Z dział nowej konstrukcyi w ręce nieprzyjaciela wpadło 30 sztuk. Zostały one rozsadzone lub zniszczone. Niewiele większa jest liczba wmurowanych i pozostawionych dział starego kalibru. Także całkiem niestosunkowo wysoką, nawet dla zwyczajów rosyjskich, jest cyfra, jaką podaje sztab generalny petersburski co do łupu w karabinach maszynowych. Uzupełnienie, które musiano poczynić dla naszych formacyj polowych w tej broni, wliczywszy dość znaczny materyał zużyty, nie przenosi $^1/_6$ liczby łupu, podanego przez Rosyan.

Dochodzenie »źródeł błędu« nieprzyjacielskich sprawozdań byłoby daremnem usiłowaniem. Tyle jest rzeczą pewną, że już podkomendni rosyjscy w swych doniesieniach pozwalają sobie wielokrotnie na swobodę poetycką. Pokazało się, że większa część podanych przez Rosyan bardzo szeroko epizodów wojennych była nietylko przesadzona, ale wprost wymysłem. W ostatnich tygodniach podejmowane bezzwłocznie dochodzenia dość często wykazywały, że rozmaite »nadzwyczajnie silne i zacięte walki, w których Rosyanie rzekomo kilka tysięcy jeńców wzięli do niewoli i zdobyli nadto działa i karabiny maszynowe« wogóle nie miały miejsca.

To stwierdzenie odnosi się zarówno do Wołynia jak i obszaru około Radziwiłłowa i do obszaru nad Dniestrem. Z pewnością nikt nie myśli przeczyć, że nieprzyjaciel mógł pochwalić się niejednym sukcesem na Wołyniu i na Bukowinie. Opinia publiczna w dwu latach wojny z pewnością nauczyła się oceniać należycie nieuniknione zmiany losu wojennego i także w czasach krytyczych zachowywać powagę i panowanie nad sobą. Byłoby rzeczą zbyteczną cokolwiek kryć przed nią. Jeżeli jednakże nieprzyjaciel przy opisie wydarzeń popada w śmieszną, całkiem niemożliwą i dającą się łatwo udowodnić przesadę, to tem samem najlepiej wykazuje, że rzeczywistość pozostaje daleko w tyle poza oczekiwaniami, jakie on przywiązywał do przebiegu wydarzeń.

Pod Verdun.

Berlin, 1 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Hagi:

Wziąwszy na uwagę obecne stanowiska Niemców pod Verdun, musimy przyjść do przekonania, że **Niemcy odnieśli tam wielkie sukcesy.** Upadek dwóch fortów pancernych, wielu redut i opancerzonych pozycyj dowodzi wyraźnie, **że bitwa pod Verdun powoli, ale stale rozwija się na korzyść Niemców.** W ostatnich walkach wzięli Niemcy wieś Fleury, oddaloną od Verdun tylko o 5 kilometrów.

Francya wobec ofenzywy angielskiej.

Genewa, 1 lipca.

Hervé oświadcza w »La Victoire«:

Cała Francya oczekuje z ogromnem napięciem potwierdzenia wiadomości o rozpoczęciu się ofenzywy angielskiej. **Naprężenie wśród ludności francuskiej jest tak wielkie, że obecnie nie zniosłaby ona już zawodu, zwłaszcza że sytuacya pod Verdun przedstawia się dla Francyi bardzo groźnie, po drugie, że ofenzywie rosyjskiej brakło już tchu.**

»Matin« oświadcza, że **przełamanie frontu niemieckiego na zachodzie jest bardzo wątpliwe,** nawet w tym wypadku, gdyby koalicya rozporządzała takiemi samemi masami artyleryi, jakie mają do dyspozycyi Niemcy. Ofenzywę będzie można rozpocząć dopiero wtedy, gdy osiągniemy stosunek 2 : 1.

Zastrzeżenie kontroli parlamentarnej we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 lipca.

Premier Briand oświadczył w Senacie, że rząd jest gotów w Senacie w ten sam sposób jak w Izbie dać wszystkie żądane wyjaśnienia.

Następnie jednomyślnie przyjęto ustawę o gospodarce w trzecim kwartale.

Paryż, 1 lipca.

Partya radykalno-socyalistyczna Senatu i demokratyczna lewica oświadczyły się za tajnem posiedzeniem Senatu, postanowiły wypracować kwestyonaryusz w sprawie obrony kraju i zgodziły się na porządek dzienny Henri Berangera i tow., według którego lewica demokratyczna Senatu aprobuje wzrastającą konieczność parlamentarnej kontroli.

„Ofenzywa" włoska.

Lugano, 1 lipca.

Generalissimus włoski Cadorna przyznaje w swojem ostatniem sprawozdaniu, że **tempo ofenzywy włoskiej zostało zwolnione** z powodu dominujących pozycyj nieprzyjacielskich.

Komunikat włoski.

Wiedeń, 1 lipca.

Dzienniki tutejsze ogłaszają sprawozdanie włoskiego sztabu generalnego, nadesłane z głównej kwatery prasowej, które brzmi:

Dnia 27 czerwca. Między Adygą a Brentą posuwamy się dalej, ścigając nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel usiłuje utrudnić nasz pochód przy pomocy koncentrycznego ognia artyleryi z dalekiej odległości, oraz przy pomocy straży tylnych, usadowionych na trudnych do wzięcia pozycyach, na terenie niemożliwym wogóle do walki, które wyposażone w wielką ilość karabinów maszynowych, stawiają zaciekły opór.

W Vallarsa przełamały nasze wojska silnie ufortyfikowane pozycye Mattasone i Anghebeni i opanowały Monte Manerle.

Na froncie Posina spędziliśmy ostatnie oddziały nieprzyjacielskie z wyżyn południowego stoku i z Monte Aralta, poczem wojska nasze przekroczyły rzekę, obsadziły Posinę i Arsiero i rozpoczęły marsz ku dolinie, zdążając wzgórzami północnego stoku.

Na wyżynie Sette Communi dotarła nasza piechota, poprzedzana oddziałami konnicy do linii Punta Corbin—Tresche—Conca—Fondi—Cesuna, na południowy zachód od Asiago.

Na północnym wschodzie przekroczyliśmy dolinę Nos i obsadziliśmy Monte Fiara, Monte Lemerle, Spitzkögerle oraz Cima della Saette.

Na południowem skrzydle pułki Alpinich zdobyły po zaciętej walce Cima della Caldiera i Cima della Campanella.

Na całym obsadzonym przez nas froncie stwierdziliśmy liczne wypadki barbarzyńskiego postępowania nieprzyjaciela. Arsiero jest do połowy zburzone. Asiago i inne miejscowości tworzą dymiące stosy gruzów.

W pobliżu Monte Magnaboschi znaleźliśmy w błocie około 100 nagich zwłok naszych żołnierzy.

Położenie w dolinie Sugana jest niezmienione. W dolinie Vanoi zdobyliśmy pozycyę Tognola.

Na innych frontach nie zaszło nic godnego uwagi.

Nasza eskadra lotnicza, złożona z 16 samolotów, rzuciła wczoraj 50 bomb na stacyę kolejową Calliano w dolinie Lagarina z widocznym rezultatem. Wszystkie aparaty lotnicze wróciły cało. Dzisiaj rano zestrzelono w walce powietrznej nad Veroną austryacki samolot.

Starcie na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

W nocy z 29 na 30 bm. zaatakowały torpedami niemieckie łodzie torpedowe rosyjskie siły zbrojne, złożone z jednego krążownika pancernego, jednego krążownika i pięciu kontrtorpedowców, które prawdopodobnie miały na celu niszczenie naszej żeglugi handlowej między Haefringe i Landsort. Siły rosyjskie cofnęły się po krótkiej walce. Mimo gwałtownego ostrzeliwania niema po naszej stronie ani strat ani uszkodzeń do zanotowania.

Generał-gubernator Kuk w Chełmszczyźnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Geenrał zbrojmistrz Kuk objeżdżał dnia 15 i 16 oraz 19 czerwca trzy nowo do generał gubernii lubelskiej przyłączone okręgi: Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, przy której to sposobności informował się szczegółowo o kulturalnych i gospodarczych stosunkach, zetknął się z deputowanymi ludności i dowiadywał się o życzeniach i potrzebach. Przy tej sposobności przekonał się generał-gubernator o celowości pracy władz wojskowych i lojalnem usposobieniu ludności także tych trzech obwodów.

Z programowej mowy Boselli'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 1 lipca.

Rzymska Izba deputowanych zebrała się ponownie.

W mowie programowej oświadczył prezydent gabinetu Boselli, że celem gabinetu jest wspaniałe przedsięwzięcie, przy pomocy którego prawa narodów i prawa cywilizacyi osiągną zwycięstwo. W tym duchu będzie **trwała ścisła wspólność sprzymierzonych aż do ostatecznego zwycięstwa.** Potężnym wysiłkom, celem skutecznego ukształtowania ściślej łączności wojskowego współdziałania na różnych frontach Europy, ma równocześnie towarzyszyć **zupełne porozumienie sprzymierzonych w sprawie gospodarczej obrony wobec nieprzyjaciela.**

Rozszerzenie gabinetu urzeczywistnia w jedyny konstytucyjny sposób i przy uwzględnieniu zasady parlamentarnej odpowiedzialność i udział wszystkich kierunków i stronnictw w dziele rządowym. Wskutek współpracy licznych sił z pośród parlamentu i z kraju musi działalność włoskiej siły czynu aż do ostatecznych granic się wzmódz.

Boselli zakończył oświadczeniem, że jego poprzednik ma zasługę, iż wypowiedział wojnę, którą cały naród włoski popiera z nieprzezwyciężoną siłą i spokojem. Premier wspomniał następnie o cierpieniach i ciężkich ofiarach, jakie naród włoski przy pełnej karności znosi, wyraził podziękowanie ojczyzny obecnie zajętym włoskim miastom i terytoryom i wreszcie wspomniał o bohaterstwach żołnierzy narodowego zbawienia, którzy z brawurą postępują naprzód.

Po owacyjnej manifestacyi na rzecz króla posiedzenie zamknięto.

Parlament włoski wobec nowego gabinetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 1 lipca.

Po posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych nowy rząd przedstawił się Senatowi, gdzie premier Boselli powtórzył oświadczenie rządowe.

Potem Izba deputowanych podjęła obrady. Jako pierwszy mowca przemawiał autonomistyczny socyalista Ferri, którego mowę przerywał kilkakrotnie hałas i tumult. Ferri rozpoczął ostremi wycieczkami przeciw gabinetowi Sadanry, z którego upadkiem rozpoczyna się pomyślne postępowanie armii włoskiej.

Wśród ogłuszającej wrzawy, w ciągu której dep. Ferri i podsekretarz Danieli obrzucili się szklankami i innymi przedmiotami i niemal porwali się za bary, prezydent gwałtownem dzwonieniem wymusił sobie posłuch, poczem zawiadomił Izbę, że dep. Brandolini z Wenecyi, jako podporucznik, w walce trafiony granatem, zmarł. Prezydent wyraża z tego powodu współczucie a zarazem dumę z powodu śmierci na wojnie pierwszego deputowanego.

Premier Boselli i kilku deputowanych przyłączyło się do manifestacyi.

Ferri następnie mówił dalej. Przeczy, by nowy gabinet mógł się mienić gabinetem narodowym, ponieważ silne prądy ludu nie są w nim reprezentowane. Przesilenie gabinetu, czego mowca nie pragnie wywoływać, nie dotknęłoby całego narodu. Nadto nowy **gabinet nie jest w zgodzie z głosowaniem Izby, zwłaszcza że ministrowie Sonnino i Carcano, jako główni winowajcy w błędach gabinetu Salandry, powinni byli być przesileniem objęci.** Mowca krytykował następnie zdolności nowych ministrów, którzy zdaniem jego nie dają dostatecznej gwarancyi co do nowego kierunku politycznego, jakiego parlament się domaga. Oświadczył w końcu, że nie zachwyca się nowym gabinetem, lecz z powodu konieczności wojennej zadowalnia się wyrażeniem nadziei, że gabinet uczyni wszystko możliwe, aby odpowiedzieć potrzebom ludu.

Zurych, 1 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych dep. socyalistyczny Treves krytykował skład gabinetu nowego, który jest karykaturą jedności narodowej i nosi w sobie zarodki rozłamu. Gabinet taki nie może wzmódz energii w sprawach wojennych. Gabinet — zdaniem mowcy — jest wynikiem kompromisu między rozmaitemi interesami parlamentarnemi a wykorzystywaniem wojny przez parlamentarzystów. Pozostanie ministra Sonnino w gabinecie nie pozostawia nawet nadziei, by nowy gabinet dał większą wolność publiczną i dbał o poważniejszą współpracę parlamentu. **Jest rzeczą niepewną, czy Włochy znajdą w czwórsojuszu słuszną ochronę** i odpowiednie poszanowanie swych interesów i praw. **Włochy nie mogą stać się narzędziem politycznego i gospodarczego imperyalizmu Anglii i nie mogą być wydane na wyzysk Anglii,** w podobny sposób, jak to się stało z koloniami angielskiemi. Wyroby włoskie nie znachodzą targu zbytu we Francyi i Anglii, lecz tylko konkurencyę i potrzebują targu w państwach centralnych.

We wszystkich krajach, prowadzących wojnę — oświadczył następnie mowca — **podnoszą się głosy ludu za pokojem. Oby Włochy w odpowiedniej chwili mogły objąć tę historyczną misyę przywrócenia jedności i pokoju wśród ludów,** która przypada im już ze względu na jej położenie geograficzne.

Republikanin Colajanni przerwał mowcy, wołając: To byłby pokój niemiecki.

Socyaliści zakrzyczeli Colajanniego i wnet powstał ogólny hałas, w ciągu którego słychać było z jednej strony okrzyki „Precz z wojną, niech żyją Włochy", z drugiej zaś: „Austryacy, Francuzi, głupcy, kanalie i t. d.".

Dep. Treves zrezygnował z kontynuowania mowy, a kiedy wrzawa ucichła zabrał głos Miglioli (stronnictwo społeczno-katolickie), który zaznaczył, że potępia wojnę, chociaż obecnie deputowany, wyznający te same religijne przekonania, jak mowca, został ministrem.

Deklaracya londyńska.

Frankfurt, 1 lipca.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Londynu:

Francya i Anglia oświadczyły, że **nie uznają deklaracyi londyńskiej za obowiązujące prawo**

Serbska komisya poborowa w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 1 lipca.

„Matin" donosi z Aten: W Atenach utworzoną zostanie serbska komisya przeglądowa, aby dokonać przeglądu wszystkich tych, którzy dotąd byli uwolnieni. Zarządzenie to było koniecznem ze względu na obecność wielu serbskich uchodźców.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 lipca.

Sankcyonowanie uchwały Sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Cesarz sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie wykonać się mających budowli w górnym biegu Pełtwi i dopływów w obrębie miasta Lwowa.

Zgon posła hr. Koziebrodzkiego.

Stuttgart. Nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister austro-węgierski na dworze wirtemberskim hr. Bolesta-Koziebrodzki zmarł dzisiaj po długiem, ciężkiem cierpieniu w Tuebingen.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

Za spokój duszy ś. p.

Stefana Dominika Friedleina

urzędnika filii Banku kraj. w Krakowie, c. k. nadporucznika 32 p. p. obrony kraj. zmarłego wskutek ran odniesionych w bitwie pod Kraśnikiem 3 lipca 1915 roku

jako w 1-szą rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek dnia 3 lipca b. r. o godz. 8½ rano w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie, o czem w ciężkim smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Wielmożnemu Panu

Dr. Bolesławowi Rzegocińskiemu

za szczęśliwe dokonanie operacyi i wyleczenie mnie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

4795 Edward Czernichowski.

Pomocnik gospodarczy z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, superarbitrowany, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Pomocnik gosp." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4765 1 5

Słuchacz Uniw. Jagiell. udziela lekcyj. Specyalność matematyka. Zna język hebrajski. — Nowy Plac 9, II p., u Seife. 4757 1 2

Poszukuje się panienek

zdolnych do szycia bielizny, bluzek, oraz haftowania na maszynie, także do nauki. Gizela Brand, Starowiślna 6. 4767 1 3

Zaraz do wynajęcia

Aleja Krasińskiego 14. Winda, elektryczność! 2 pokoje umeblowane, z osobnym wchodem; 1 pokój kawalerski, urządzony; 3 pokoje z kuchnią i łazienką; 5 pokoi z kuchnią i łazienką. 4766 1 3

Fortepian

krótki, z krzyżową mechaniką, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Basztowa 25, u dozorcy. 4764 1 3

Adela

zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje kasyerki i ekspedyentki. 4762 1 3

Pokój

umeblowany, czysty, łazienka, elektryka, z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Karmelicka 28, II p., na prawo. 4761

Prywatne męskie
Gimnazyum realne
prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok 1916/17. Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**

4347 6 7

Panna

inteligentna, do 2 dzieci 6- i 8-letnich poszukiwana. Język polski i niemiecki wymagany. Zgłoszenia osobiste od godz. 8—9 wiecz. Ulica Meiselsa 14, I piętro. 4753 1 3

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Mikołajskiej l. 5, dwa mieszkania, elektr. ośw., na I p., każde pokój i kuchnia, jeden sklep. Wiadomość u dozorcy. 4756 1 2

Potrzebna zaraz
pokojowa

na wieś. Wymagane dobre świadectwa, prasowanie na twardo koszul męskich, szycie na maszynie, cerowanie, obsługa przy stole, sprzątanie i utrzymywanie ubrań. Zgłoszenia zaraz: Zofia Kraińska, Dąbrowica, p. Chrostowa. 4780 1 2

Do egzaminu poprawczego

z filologii klasycznej, j. polskiego, niemieckiego i historyi, przyjmuje zgłoszenia Adm. „N. Reformy" pod „Starszy profesor gimn.". 4784

Służącego sklepowego

z dobremi poleceniami przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, linia A-B 46. 3921 15 0

Sklep

ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 9 10

Pomocnika handlowego

zdolnego, przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, A-B 46. 3884 8 0

ZAKOPANE
„Obrochtówka"
pensyonat Leśniewiczówien

poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem na sezon letni i zimowy. 4295 6 6

Język niemiecki.

Nauka fachowa, w małych grupach lub oddzielnie. Metoda praktyczna. Konwersacya wzorowa. Za rezultaty ręczy się. Zgłoszenia w Biurze porad pedagog., Groble 12, parter, od 2—3 godz. 4647 3 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znane z dobroci
MAKARONY szwajcarskie
w sześciu odmianach poleca
Wojciech Olszowski
Kraków.

4415 6 0

OGNIE SZTUCZNE
i
zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca
H. NIEMETZ, KRAKÓW
ulica Karmelicka l. 15.
4212 13 25

Świeżo wydana praca
Dra techn. A. Bellanda
prof. Akademii Handlowej w Krakowie
O szkolnictwie handlowem
w Galicyi

jest do nabycia po nadesłaniu K 1·50 w Akademii Handlowej w Krakowie, oraz we wszystkich księgarniach. 4786 1 3

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 4790 1 10

Apteka pod Gwiazdą
w Chrzanowie

poszukuje **magistry** lub **asystentki** od 1 sierpnia lub wcześniej. 4771 1 3

Wisła, Śląsk austr.
willa „Dziechcinka"

pensyonat otwarty cały rok, ceny bardzo przystępne. Miejscowość pod dostatkiem zaopatrzona w żywność. 4474 7 7

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 5 20

Poszukuje się spólnika

z kapitałem w celu założenia przedsiębiorstwa budowlanego i wyrobu sztucznego kamienia w większem mieście Galicyi, gdzie znajduje się piasek. — Zgłoszenia pod **4639** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4639 2 2

Starszy mężczyzna

rekonwalescent, poszukuje w górskiej okolicy, obok kolei, pokoju słonecznego z wiktem i usługą. Zgłoszenia listowne pod **M. L. S.** z podaniem dokładnych warunków przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4621 4 5

Willa w Łącku

z ½-morg. ogrodem, jest każdego czasu do sprzedaży lub wydzierżawienia. Bliższej informacyi udzieli Amalia Essenowa, w Starym Sączu. 4327 8 8

Flaszki apteczne

na lekarstwa. **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 4 20

KOCE od K 7·50

polecają póki zapas starczy
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

1690 20 0

Do sprzedania

z powodu wyjazdu hipotecznie uregulowana realność w Krakowie, o 60 ubikacyach z wolnemi latami. Gotówka potrzebna około 30.000 K. Wiadomość: handel win Lax, Kraków—Podgórze, Rynek główny. 4507 5 5

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru. 118 cm. szerokości 78 K.

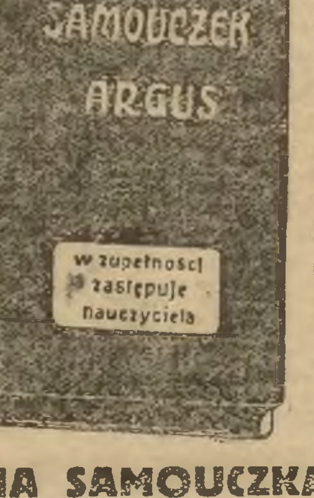
6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 42 0

Bracia Krejczar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**

CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—
za każdą część (I lub II).



Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).** 4008 4 0

CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—
za część I, lub kor. 3·50 za część IA i kor. 3·— za część IB.

Telefon Zakładu Nr 72 i 16. **Telefon sklepu Nr 345.**
Telefon lampiarni Nr 193.

Krakowska
Gazownia Miejska

wykonuje kompletne instalacye gazowe na korzystnych warunkach spłaty. — Dostarcza gazu do świecenia, gotowania i grzania. — Sprzedaje i wypożycza świeczniki, kuchenki i piece gazowe. — **Poleca:** koks do celów kowalskich, centralnych ogrzewań i opału. — Amoniak technicznie czysty o ciężarze gatunkowym 0.910. — Maź pogazową (smołę) do wyrobu papy dachowej i utrwalania drzewa. —

Kosztorysy bezpłatnie. 3782 2 0

Zamówienia przyjmuje: Wyjaśnień udziela:
Dyrekcya Krak. Gazowni Miejskiej.

Wszelkie ilości suchego, oczyszczonego
sporyszu
zakupuje loco Kraków
„Pharma", Mr. B. Jawornicki
Sp. z ogr. odp.
hurtowny skład materyałów aptecznych i chemicznych
Kraków, ul. Długa l. 5.
Wzory i podanie ilości konieczne. 4494 4 6

Samodzielna siła biurowa, korespondentka polsko-niemiecka, stenografistka, buchalterka z 3-letnią praktyką adwokacką, oraz 6-letnią praktyką w biurach kupieckich, wzgl. naftowych, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **4709** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4709 2 3

Potrzebna

szafarka na folwark 70-morgowy, znająca się na gotowaniu, do pomocy właścicielki. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, Barska-Powroźnicza 6, parter. 4667 3 3

Do wynajęcia zaraz

2 lub **3 pokoje** oddzielnie, albo **5 pokoi** razem, przedpokój, łazienka, kuchnia, pokój dla służby, gaz, elektryka, na I p., przy ul. Floryańskiej 23. Wiadomość tamże u właściciela. 4609 2 3

Szczawnica

Pierwszorzędny pensyonat „pod Kraszewskim" przyjmuje po cenach umiarkowanych. Zaprowiantowanie dostateczne. 4643 3 4

Fotograficzny Zakład
Polaniaka w Wadowicach

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, któryby zdjęcia umiał także robić. Może być i siła damska lub inwalida. Przyjmę również praktykanta z początkami. — Warunki b. korzystne. 4650 4 6

Miód naturalny, czysty, deserowy, z kwiecia akacyj (specyalność węgierska), zastępujący masło i mleko, wysyła w 5-kg. blaszankach za zaliczką 30 K. Dra Bajera hodowla pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4309 9 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 3249 20 20

SIENNIKI

poleca najtaniej
firma 3443 8 0
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

Przy ul. Floryańskiej l. 43

I piętro, obejmujące 4 do 5 pokoi, przedpokój, kuchnię, odpowiednie na biuro, stowarzyszenie lub t. p. — każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu tamże. 4754 1 4

Miejska Kasa Oszczędności
w Dąbrowie

zniża stopę procentową od wkładek oszczędności od dnia 1 lipca 1916 z 5% na 4787

$4\frac{75}{100}$ %

Wydział Kasy Oszczędności.

Kolorowe sztychy angielskie

dwie antyczne serwantki, pierścień z kameą, duże kolczyki brylantowe i perły barokowe nadeszły do 4623 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Spółki rybackiej w Czernichowie

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 9 lipca 1916 r.** o godzinie 10 przed południem.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Wybór przewodniczącego i sekretarza Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawa rozwiązania Spółki;
4) Wnioski członków.

4778 **Dyrekcya.**

Ogłoszenie.

Przymusowy zarząd dóbr Brylińce ma na sprzedaż w rewirach leśnych tychże dóbr drzewo w celach wojennych ścięte, tudzież drzewa uszkodzone, a uschnięciem zagrożone.

Drzewa te sprzedane zostaną ryczałtem bez poręki za jakość lub ilość najwyżej ofiarującemu, za zapłatą ceny kupna w gotówce, 3 dni po prawomocnem zatwierdzeniu najkorzystniejszej oferty przez Sąd obwodowy w Przemyślu, jako Sąd egzekucyjny.

Oferty należy wnieść najpóźniej do **10 lipca 1916 r.** godz. 12 w południe, na ręce przymusowego zarządcy Mieczysława Wyszyńskiego, na którego ręce oferujący ma równocześnie z ofertą złożyć wadyum we wysokości 25% ofiarowanej ceny kupna.

Mapka i spis sprzedać się mających drzewostanów, tudzież warunki sprzedaży można przejrzeć u przymusowego zarządcy.

Mieczysław Wyszyński
w Przemyślu, ul. św. Jana 21.

4703 2 3

Zarządca ekonomiczny

w sile wieku, z dobremi świadectwami, wdowiec, poszukuje posady do dóbr większych, z kaucyą lub bez, na wikt. Zgłoszenia przyjmuje p. Cichoń, apteka w Lisku. 4769 1 3

Starsza pomocnica

telegraficzno-pocztowa przyjmie zaraz posadę w zachodniej Galicyi. Poczta Błudniki ad Halicz. 4770 1 2

Ewakuowany

do służby w Krakowie przydzielony, c. k. urzędnik państwowy zaopiekuje się mieszkaniem umeblowanem, zatrzymując dla siebie kuchnię i pokój, z ewentualną dopłatą. Zgłoszenia list. pod „Ewakuowany urzędnik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4785

Do sprzedania

meble salonowe, pianino, lustro, biurko amerykańskie, portyery, pathefon z płytami, parówka, lodownia, obrazy, oraz różne drobne rzeczy. Wiadomość: M. Romańska, ul. Konarskiego l. 31, I piętro (za Parkiem Krakowskim). 4737 1 4

Zakopane

pensyonat **Wołodyjówka,** ulica Sienkiewicza. Dom nowy, kanalizacya, pokoje z pięknym widokiem, słoneczne, kuchnia dobra. 4776 1 6

Do sprzedania

kamienica I-piętrowa z frontu, z tyłu II piętra, z komfortem i ogródkiem. Poszukuje się pożyczki na drugie miejsce po Kasie 15.000 K. Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego 31 I p. (za Parkiem Krakowskim). 4738 1 4

Agronom

z ukończoną Akademią rolniczą, z praktyką przy wzorowych gospodarstwach, kawaler, wolny od wojska, poszukuje posady rządcy. Na żądanie chlubne świadectwa. Zgłoszenia pod: Stefan Chronowski, Grybów 223. 4728 2 4

Gorzelnik

Dublańczyk, 15 lat praktyki, wolny od wojska, obecnie 10 lat na posadzie gorzelnika i rządcy samoistnego, poszukuje posady. Zgłoszenia: Dąbrowski, Hyżne k. Rzeszowa. 4727 2 6

Inteligentna panna

przyjmie miejsce zastępczyni pielęgniarki w jednym ze szpitali krakowskich na miesiąc lipiec i sierpień. — Zgłoszenia pod **J. P. 50** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4729 2 2

Aspirant farmacyi

z rozpoczętą praktyką, znajdzie zaraz umieszczenie w aptece „pod Gwiazdą" w Wadowicach. Wiadomość u p. Blachowskiego, aptekarza w Wadowicach. 4734 2 3

Biurowe

zajęcie na godz. popoł. przyjmie buchalter-koresp. pol. niem., z pismem masz., energiczny i uczciwy. Zgłoszenia pod „Perfekcya" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4696 2 5

Kraków
pl. Dominikański 1.

6
c. k. loterya klasowa
kapitał do wygrania przeszło
16,000.000
koron
ewentualnie główna wygrana
1,000.000
Premia:
700.000
Wygrane po:
300.000
200.000
100.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000
i t. d. i t. d. i t. d.
Co drugi los wygrywa.
Losy do II-giej klasy.
CIĄGNIENIE:
11 i 13 lipca 1916.

Całe	80 koron
Pół	40 koron
Ćwierć	20 koron
Ósme	10 koron

poleca kantor sprzedaży
BRACIA SAFIER
Kraków
plac Dominikański 1.
Plany gry bezpłatnie.

4744 1 5

Przed
ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać

wszędzie, gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najulubieńszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie 4222 1 0

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 1 K 25 h. — Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem, czystem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo ekonomiczne, bo starczy na długo. **Kawałek 2 kor.**

LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **2 korony** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4.

Dr Keleti & Murányi
wyroby lysoformowe
chemiczna fabryka, Ujpest.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej
ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 3-go lipca na zniżonych warunkach, dla pań i panienek **wakacyjny kurs** najłatwiejszego **kroju. Na ten kurs mogą być** przyjęte bezpłatnie 2 niezamożne sieroty po legionistach. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór. 4678 3 3

Wpisy

do Zakładu Św. Rodziny Seminaryum i internatu, oraz do I-szej klasy szkoły wydziałowej (z internatem) odbędą się **w dniach 28-go czerwca i 1-go lipca** od godz. 11—12 i od 3—4 po południu. Ul. Pędzichów 13. 4713 3 3

C. k. Uprzyw. Galic. Akcyjny
Bank Hipoteczny
Filia w Krakowie

oprocentowuje po 4¼% od 1 sierpnia b. r. wkładki na rachunek bieżący, książeczki rachunku bież. i książeczki wkładkowe. 4760 2 3

Wakacyjny

kurs kroju damskiego najlepszym systemem francuskim Worth'a bez poprawek, rozpocznie się w pierwszych dniach lipca po cenie zniżonej w Szkole kroju i szycia **„Józefina", ul. Długa 11.** — Wykonuje się również wszelkie **formy.** 4739 2 3

Knoty do lamp

płaskie, trójki, piątki, ósemki, jedenastki

proszek mydlany

znakomity do prania poleca się i dostarcza hurtownie po cenach bardzo przystępnych.

Zgłoszenia pod **„W. S. 7725"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 4772 1 5

Panienka

pisząca biegle na maszynie i umiejąca po niemiecku znajdzie natychmiast stałą posadę w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4711 2 5

Dziewczynka

3-ech-letnia, ładna i zdrowa, jest do oddania za własną. Zgłoszenia listowne pod **„Dziecko"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4665 3 3

Pracownia malarska

ze światłem górnem i bocznem, przy ulicy Studenckiej 19, od 15 lipca b. r., ew. wcześniej do wynajęcia. 4690 3 5

Do sprzedania

kredens, stół i 6 krzeseł. Oglądać można od 1—2½ i 7—8 wiecz. Czapskich 1, of., I p. 4722 2 2

Krynica-Zdrój
„Willa Vogla"

(nie oddana na szpital), poleca pokoje jasne, słoneczne, od 1 K 50 h wzwyż z kuchniami lub bez i na czas dłuższy. Kuchnia prowadzona we własnym zarządzie wzorowo. — Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. — Prowiantów po nader niskich cenach dostarcza własnym gościom

4707 2 3 **Zarząd willi.**

Osoba

inteligentna i młoda, chętna do pracy, poszukuje posady gospodyni samodzielnej na wsi we dworze. — Zgłoszenia pod „Gospodarstwo 25" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4725 2 5

Dwa pokoje

łaz., przedp., kuchnia, na I i II p. przy ul. Karmelickiej l. 7, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: ulica Bracka 5, I, od 1 do 4 po poł. 4715 2 3

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje frontowe, umeblowane, z balkonem. Rajska 20, II piętro, na prawo. 4716 2 3

Potrzebna bona

na przedpoł. do 3-letniej dziewczynki. Rosenstein, Kremerowska 2. 4751

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem, dla jednej lub dwóch osób, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz. Ul. Pędzichów 11, II p., na lewo. 4742 2 8

Do sprzedania

książki i przyrządy lekarskie. Ulica Garbarska 5, I p. Od godz. 3 do 4 po południu codziennie. 4741 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.